

Agnieszka Mikołajczuk

Wydział Polonistyki, Uniwersytet Warszawski

Wybrane aspekty konceptualizacji przeżyć samoświadomościowych we współczesnej polszczyźnie. Leksykograficzny obraz DUMY, WSTYDU i pojęć pokrewnych

Są bowiem informacje (i to właśnie etnolingwistycznie relewantne) widoczne w słowniku gołym okiem, leżące na powierzchni, gotowe do zebrania – i są też takie, które zawarły się w słowniku niejako same przez się, nie zawsze dzięki świadomym zabiegom leksykografa, informacje, które się ujawniają dopiero po przepuszczeniu tekstu słownika przez odpowiednio ustawione filtry. (Chlebda 2010a: 13)

1. Wprowadzenie

W językowo utrwalonej konceptualizacji przeżyć samoświadomościowych jako ważne, potwierdzone leksykalnie i składniowo aspekty tych przeżyć jawią się:

- a) uczestnicy sytuacji emocjonalnej: podmiot przeżyć i ich sprawca (oraz relacje między nimi); obserwator (publiczność) i sędzia oceniający podmiot przeżyć, jego zachowania, cechy itp.;
- b) typowe przyczyny (źródła) uczuć samoświadomościowych i treść postaw samoświadomościowych (na którą składają się: obiekt postawy – sam podmiot i ewentualnie inni ludzie – oraz przekonania podmiotu na temat obiektu);
- c) system norm i wartości, do których podmiot się ustosunkowuje w swoich działaniach i postawach i do których odwołują się ci, którzy go oceniają, oraz wartościowanie przeżyć, ich podmiotu i sytuacji z nimi związanych;
- d) charakterystyka czasowa i siła przeżyć;
- e) typowe objawy i reakcje ekspresywne (w tym preferowane zachowania i sposób bycia właściwe postawom i cechom);
- h) uczucia towarzyszące i przeciwstawne.

Na podstawie analizy wybranych słowników ogólnych: ISJP, USJP i WSJP (wzbogaconej o przegląd słowników specjalnych – frazeologicznych, w tym słownika porównań, oraz słowników synonimów, a także słowników polszczyzny potocznej i dawnej – zob. Bibliografia II) możemy przedstawić leksykograficzny obraz badanych przeżyć, porządkując jego opis według wskazanych wyżej aspektów konceptualizacji. Obraz ten warto naszkicować na tle wniosków z analizy próbek danych korpusowych (przywoływanych w przypadku opisów problematycznych) oraz na tle dotychczasowych ustaleń innych badaczy, zwłaszcza semantyków – które zostaną wykorzystane jako dopełnienie zasadniczych rozważań dotyczących danych słownikowych.

Do szczegółowej analizy wybieramy trzy pierwsze aspekty wymienione wyżej – jako mające najbardziej znaczący udział w konceptualizacji przeżyć i przez to dające możliwość uchwycenia bogactwa właściwości składających się na obraz interesujących nas przeżyć w rodzaju dumy i wstydu.

2. Różne role uczestników sytuacji emocjonalnej: podmiot i sprawca przeżyć samoświadomościowych, obserwator i sędzia

W analizowanym materiale leksykograficznym ważne miejsce zajmują **rzeczownikowe określenia osób**, którym to osobom przeważnie jako stałe cechy przypisuje się właściwości powiązane z uczuciami i postawami z pola nazw przeżyć samoświadomościowych. Rzeczowniki te można pogrupować według następujących charakterystyk ich znaczeń:

a) `osoby nie mające **poczucia wstydu** (łamiące bez zawstydzenia obowiązujące normy moralne i obyczajowe – zwłaszcza w odniesieniu do sfery erotyki): *bezwstydnik, bezwstydnicą, zbereźnik, zbereźnica, wszetecznik, wszetecznicą*, a także przywoływane jako ich synonimy: *rozpustnik, rozpustnicą, świntuch, świntucha, świntuszek, świntuszka, lubieżnik, satyr, świnią* itp.;

b) `osoby zbyt **skromne**, zbyt **wstydlive** (mające nadmierne poczucie wstydu) lub udające skromność, wstydlivość': *skromniś, skromnisia, cnotka*; `osoby z pozoru skromne, nieśmiałe, ale zdolne do niespodziewanego wybryku': *cicha woda, ścichapęk*¹;

¹ Na powierzchowny charakter cech związanych z poczuciem wstydu, skromnością, nieśmiałością zwraca też uwagę przysłowie *Cicha woda brzegi rwie* – w interpretacji twórców WSJP. Odnoszą oni to przysłowie do osoby „z pozoru cichej, spokojnej i nieśmiałej”, która jednak „często zaskakuje zachowaniem, którego nikt by się po niej

c) `osoby bardzo **nieśmiałe**, odczuwające często/stale wstyd w kontaktach z innymi ludźmi’: *dzikus, dziki*; ‘osoby, które z powodu swej **nieśmiałości** lub wymogów etykiety zachowują się w sposób pozbawiony swobody i spontaniczności’: *sztyniak*;

d) `osoby **uległe**, potulne, **pokornie** podporządkowujące się innym’: *służalec, slugus*; `osoby upokarzające się schlebaniem innym (ze strachu lub dla korzyści)’: *pochlebca, lizus, lizuska, wazelina, wazeliniarz, wazeliniara*;

e) `osoby mające nadmierne, wygórowane **poczucie własnej wartości** (i okazujące to innym i/lub żądające od innych uznania tego)’: `uznające siebie za najlepsze, najważniejsze, stawiające siebie w centrum uwagi’: *megaloman, megalomanka, ważniak, ważniaczka, pępek świata, egocentryk, egocentryczka, zarozumialec, bubek, bufon, buc, purchawka*; `nadmiernie się chwalcące’: *samochwala, chwalipięta, pyszałek, fanfaron*; `nadmiernie eksponujące swoją wiedzę (często pozorną) i zasługi’: *przemądrzalec, zarozumialec*; `obrazowane w powiązaniu ze stereotypem arystokraty, szlachcica’: *jaśniepan, udzielny książę, udzielna księżna, panek, wielki pan, wielka pani, wielka dama*;

f) `osoby bardzo **pewne siebie**’: *pewniacha*; `osoby zbyt **pewne siebie** (często eksponujące to w swoim zachowaniu)’: `i nie liczące się z opinią innych’: *arogant, arogantka, impertynent, impertynentka, buc, bufon, zadufek*; `i nie mające obaw ani zahamowań w przekraczaniu granic, norm moralnych i towarzyskich’: *tupeciarz, tupeciara, zuchwalec, chojrak*.

Zdecydowana większość tych określeń wskazuje na negatywne wartościowanie cech przypisywanych ich nosicielom (problem wartościowania będzie przedmiotem dokładniejszej analizy w rozdziale 4.).

W odniesieniu do określeń z punktu (a) interesujące może być między innymi to, że słowniki rejestrują i opisują tylko niektóre z możliwych formacji – na przedstawionej liście jest sześć określeń kobiet (w słownikach zwykle bez odrębnych definicji, jedynie z odesłaniem do formacji męskiej) i osiem określeń mężczyzn (z samodzielnymi, pełnymi definicjami). Przewaga określeń mężczyzn może sugerować, że brak wstydu jest częściej przypisywany mężczyznom, a okazywanie poczucia wstydu stereotypowo wpisuje się w obraz kobiety –

nie spodziewał” (WSJP). Redaktorzy ISJP i USJP opisują taką osobę bez nawiązania do nieśmiałości, ograniczając się do określenia *spokojna*, i równocześnie używają innego niż w WSJP określenia temporalnego: *czasem* (a nie: *często*), co wydaje się zasadne, gdyż częste zachowania nietypowe dla kogoś spokojnego nie pozwalałyby nazwać go *osobą spokojną*. Zauważmy, że w staropolszczyźnie bycie cichym musiało być mocno skojarzone z potulnością, uległością, pokorą i skromnością, skoro występowały w niej takie słowa, jak: *cichota* o znaczeniu ‘pokora, potulność, skromność’, *cichuchny* ‘pokornutki’, *cichy, cich* ‘cierpliwy, pokorny, uległy, skromny’ (zob. Reczek 1968: 48).

zwłaszcza w odniesieniu do sfery erotyki. Potwierdzenie tego stereotypu znajdujemy w definicji jednego ze znaczeń przymiotnika *skromny* w ISJP oraz w słownikowych przykładach zdań z wyrazami *skromny* i *skromność*:

2 Skromna osoba, a zwłaszcza kobieta [podkreślenie – A.M.], stara się nie zwracać na siebie uwagi osób przeciwnej płci [...].

Stała przede mną ze skromną miną pensjonarki [...].

Skromność, moja panienko, przystoi kobiecie, tego uczyła mnie moja babka (ISJP 2: 605).

Jednak USJP podobnego zawężenia co do płci nie wprowadza, a jako przykłady podaje połączenia: *skromna dziewczyna*, *skromny chłopiec* – sugerując tym samym, że tym, co wyróżnia osoby skromne, jest raczej młody wiek, niż wybrana płeć (czego dowodzi też podana w tym samym słowniku kolokacja: *młodzieńcza skromność*).

Co ciekawe, rejestrowane w „Słowniku porównań” wyrażenia: „*skromna jak św. Agnieszka* – o bardzo skromnej kobiecie” (SP: 145) (z podkreśleniem w komentarzu sytuacji publicznego obnażania i obrony przed nim) oraz „*skromny jak św. Franciszek* – o bardzo skromnym mężczyźnie” (SP: 146) (z zaakcentowaniem w komentarzu działalności Franciszka jako założyciela trzech zakonów, w których obowiązywały m.in. reguły pokory i ubóstwa), sugerowałyby z jednej strony, że skromność przypisuje się zarówno kobietom, jak i mężczyznom, ale z drugiej – że zależnie od płci akcentowane są odmienne cechy i sfery aktywności, wskazujące na różne rozumienie skromności kobiet i skromności mężczyzn².

Zarówno młodość, jak i żeńskość, jawią się jako stereotypowo powiązane z poczuciem wstydu w kontekście zapisów USJP pod hasłem *po panięmsku* i ISJP – pod hasłem *panięmski*, oraz WSJP – w jednym z czterech cytatów potwierdzających jedno ze znaczeń słowa *panienka*:

po panięmsku w użyciu przysłów. *przestarz.* <<tak jak panna, w sposób właściwy pannie>>: *Chłopiec zarumienił się po panięmsku. Była po panięmsku wstydliva.* (USJP 3: 31)

panięmski. Panięmskie jest to, co [...] **2** jest uważane za charakterystyczne dla panny, np. delikatność, skromność lub wstydlivość [...]. ► W funkcji przysłowka używa się wyrażenia **po panięmsku**. *Chłopiec zarumienił się po panięmsku* [...]. (ISJP 2: 13)

Panienka 1. kilkunastoletnia dziewczyna [...]: *Wiktoria [...] była panienką wiotką, nieśmiałą, delikatną [...], ale zarazem nad wiek mądrą* [...]. (WSJP)

² Warto tu dla porównania przywołać charakterystykę trzech znaczeń związanych z pojęciem `skromności`, zaproponowaną przez Renatę Grzegorzczukową za SJPD – z wyrażeniem *skromna jak św. Agnieszka* wiązałoby się znaczenie 1. „`nieśmiały, powściągliwy sposób bycia w stosunku do osób odmiennej płci””, a z porównaniem *skromny jak św. Franciszek* – znaczenie 3. „`brak wystawności, zbytku””, „odraza do celebracji”, przy czym dla obydwu łącznikiem miałyby być znaczenie 2., uznane tu za pierwotne: „`niewygórowane mniemanie o sobie, brak zarozumiałości”, a więc synonim *pokory*”, bo – jak pisze autorka: „Zarówno znaczenie 1., jak i 3., historycznie wtórne, nazywają sposób życia, zachowania się, wynikający ze stanu nazwanego *pokorą* (Grzegorzczukowa 2012a: 101).

O stereotypie łączącym młodość i żeńskość ze wstydlivością, nieśmiałością świadczą też liczne porównania zarejestrowane w „Słowniku porównań”. Zawierają one w swej strukturze albo słowa *panienka*, *panna*, albo *pensjonarka* i odsyłają w swych znaczeniach do przeżyć w rodzaju wstydu i/lub ich typowych objawów: *ktoś czerwieni się jak panienka, jak pensjonarka* (SP: 39), *ktoś rumieni się (zarumienił się) jak panienka, jak panna* (SP: 136), *skromny jak panienka* (SP: 146), *ktoś spłoszował, splonął, splonił się jak panienka* (SP: 150), *wstydlivy jak panienka* (SP: 186). W komentarzu do zwrotu *czerwienić się jak pensjonarka* Mirosław Bańko za podstawę porównania uznaje stereotypowe wyobrażenie pensjonarki, a więc „uczennicy pensji, czyli dawnej szkoły dla dziewcząt”, które obejmowało „takie cechy, jak naiwność, nieśmiałość, wstydlivość, sentymentalizm, egzaltacja, a także zamiłowanie do łzawych romansów” (SP: 39).

Zauważmy, że przeciwieństwem tego obrazu jest współczesny wizerunek rówieśniczki staroświeckiej pensjonarki – galerianki, czyli uczennicy (zwykle gimnazjum), która nie ma zahamowań w sferze erotyki i która w galeriach handlowych nawiązuje kontakty z obcymi, starszymi od niej mężczyznami, by za prezenty lub pieniądze świadczyć im usługi seksualne³. Tradycyjnie taką dziewczynę nazwano by *bezwstydnicą*, żeby wyrazić dezaprobatę dla jej zachowań. Hasła *galerianka* nie notuje jeszcze żaden z trzech analizowanych słowników, nawet znaczenie słowa *galeria*, od którego to hasło pochodzi, nie zostało zarejestrowane ani w ISJP, ani w USJP, zauważa je dopiero WSJP. *Galeriankę* jako nowy wyraz we współczesnej polszczyźnie znajdziemy natomiast wraz z propozycjami definicji w „Miejskim słowniku slangu i mowy potocznej” (współtworzonym przez niespecjalistów – wolontariuszy internautów). Co ciekawe, słowo *galerianka* zostało już jednak odnotowane – wprawdzie tylko dwa razy – w NKJP, przy czym w jednym cytacie oznacza ono młodocianą prostytutkę, w drugim zaś ma inne znaczenie: odnosi się do osób płci żeńskiej spędzających dużo czasu w galeriach handlowych, lubiących robić zakupy i odpoczywać w takich miejscach. Ten przegląd pokazuje, że nawet dosyć nowe słowniki oraz NKJP pozostają nieco w tyle za zmianami zachodzącymi w języku, nie rejestrując odpowiednio szybko najnowszych jednostek semantycznych i leksykalnych.

Warto dodać, że w dyskusji na temat filmu Katarzyny Rosłaniec pt. „Galerianki” (premiera w 2009 roku), który mógł wpłynąć na rozpowszechnienie się tego słowa w ogólnym obiegu, znajdujemy potwierdzenie tezy, iż stereotyp nieśmiałej, wstydlivej, skromnej

³ Rzeczownik *galerianka* ma więc zakres węższy niż słowo *panienka* używane w jednym ze swych znaczeń (w języku potocznym i według USJP w celu eufemistycznym) w odniesieniu do prostytutki niekoniecznie nastoletniej (zob. ISJP, USJP, WSJP).

nastolatki może zanikać pod wpływem m.in. wzorców obyczajowych propagowanych w mediach oraz przeobrażeń zachodzących we współczesnej rodzinie i w systemach wartości.

Jeden z internetowych dyskutantów stwierdza na przykład:

Niestety obraz czulej, cieplej wrażliwej kobiety (dziewczyny) coraz szybciej odchodzi do lamusa. Ten film jak najbardziej przedstawia dzisiejszą rzeczywistość szczególnie dziewcząt od 14 roku w zwyż [sic!] oczywiście nie generalizuje ale taki model (styl) jest dziś promowany przez media programy typu warsaw shore, nie mówiąc o kure*twie w internecie (sex kamerki) więc w sumie trudno się dziwić że dziś to zaczynający dominować model młodej kobiety (wulgarnej, cynicznej, sprzedajnej, nie szanującej siebie ani innych) czysty materializm [...] [źródło: Internet - <http://www.filmweb.pl/film/Galerianki-2009-525892/discussion/>].

Prezentowana w innym miejscu w Internecie analiza zjawiska galerianek wskazuje natomiast na psychologiczne jego przyczyny:

Galerianki to dziewczyny pochodzące z tzw. zimnych domów – rodzice nie rozmawiają ze swoimi dziećmi, nie mają pojęcia o ich życiu. Mówimy [o] emocjonalnej pustyni, braku komunikacji i ciepła, które są tak istotne w przypadku nastolatków. [źródło: Internet – <http://stoprozpuscie.pl/galerianka-byc/>].

Powyższą tezę potwierdza fragment wyznania internautki podpisanej jako piętnastolatka:

Mam rodziców którzy mnie nienawidzą, nigdy nie chwala za moje dobre oceny, duzo wymagaja ale sami sa wredni, odnosza sie do mnie bez szacunku. Jedyne co mi pozostaje to rzeczy materialne. Jestem super szczesliwa [g]dy uda mi sie uzbierac na trampki, itp. Ciesze sie gdy ide korytarzem w fajnych ciuchach i nikt nie powie na mnie „wieśniara”. Po prostu nie jestem stworzona do BIEDNEGO życia. Ja tak nie potrafie. Dlatego zaczalam rozwazac mysl czy nie zostac galerianka. Nie mam szacunku do swojego ciala, mam to gdzieś. Gdybym miala super rodziców wiem, że by mi to nawet przez głowe nie przeszło i, że to głupota, sprzedawanie swojego ciala. Ale ja musze po prostu musze, ja mam swoje potrzeby, a rodzice nic mi nie kupuja, kolezanki wysmiewaja sie, że chodze ciągle w tym samym. Caly czas zyje pod presja ocen [...] [źródło: Internet – <http://zapytaj.onet.pl/Categoria...Czywartozostacgalerianka.html>].

Brak w cytowanym wyznaniu jakichkolwiek przejawów nieśmiałości i poczucia wstydu w kontekście erotycznym, opisywanych jako typowe dla dawnych pensjonarek, a jednocześnie widać obawę przed negatywną opinią rówieśników i lęk przed wstydem z powodu ubóstwa, niemodnych strojów, niedopasowania do „bogatego otoczenia”. Bezwstyd w sferze intymnej nie oznacza więc braku wstydu w ogóle, może wręcz być efektem wstydu wynikającego z ośmieszenia się w oczach tych, na których opinii nastolatce zależy, czyli innych młodych ludzi. Można w tym przypadku równocześnie mówić o specyficznym przewartościowaniu świata, w którym głównym wyznacznikiem wysokiej wartości człowieka staje się nieograniczony dostęp do dóbr materialnych, a nie etyczne i zgodne z normami obyczajowymi zachowania.

Wracając do leksykograficznych świadectw stereotypowego przypisywania osobom płci żeńskiej cech związanych ze wstydlivością i nieśmiałością, nie możemy pominąć definicji jednego ze znaczeń wyrazu *baba* zarówno w USJP, jak i w WSJP:

I baba 1. pot. [...] **d) przen.** <<o chłopcu, mężczyźnie tchórzliwym, nieśmiałym, słabego charakteru, zniewieściałym; fajtlapa>> (USJP I: 166)

baba [...] 6. *pogard.* męczyzna mało męski, tchórzliwy, nieśmiały i słabego charakteru (WSJP)

Co ważne, wyraźnie widać tu bezpośredni związek pojęcia `nieśmiałości' ze STRACHEM – `tchórzliwością'.

Jeśli dodatkowo porównamy frekwencję odniesień do osób płci żeńskiej i męskiej oraz do dzieci lub młodzieży i dorosłych w przykładach i kolokacjach przytaczanych przez autorów trzech analizowanych słowników pod hasłami: *wstydlivy*, *skromny* i *nieśmiały*, to okazuje się, że:

a) przykłady mówiące o osobach opisywanych jako *wstydlive* i *nieśmiale* odnoszą się mniej więcej w równych proporcjach do osób płci żeńskiej i męskiej;

b) wyraźne różnice widać natomiast w kolokacjach i cytatach z przymiotnikiem *skromny*: za jego pomocą w znaczeniu `niezarozumiały, nie lubiący się chwalić' mówi się o mężczyznach niemal dwa razy częściej niż o kobietach, natomiast w kontekście sytuacji potencjalnie erotycznych o dziewczętach i kobietach mówi się czterokrotnie częściej niż o chłopcach i mężczyznach; takie zapisy z jednej strony mogą utrzymywać stereotyp skromnej, nie narzucającej się mężczyznom dziewczyny lub kobiety, a z drugiej strony sankcjonować wyobrażenie mężczyzny jako kogoś, kto osiąga w życiu sukcesy i ma podstawy do tego, by się chwalić (zob. też wyżej – o różnicach w rozumieniu skromności w porównaniach: *skromna jak św. Agnieszka* i *skromny jak św. Franciszek*);

c) w kolokacjach i przykładach przymiotników *wstydlivy* i *nieśmiały* mówi się o osobach młodych (dzieciach i młodzieży) ponad dwa razy częściej niż o osobach dorosłych, dojrzałych, co może wskazywać na to, że wiek dziecięcy i młodzieńczy jest postrzegany jako powiązany ze skłonnością podmiotu do częstego doświadczania wstydu i bycia nieśmiałym⁴; w opisach leksykograficznych przymiotnika *skromny* te różnice się nie potwierdzają, bo niemal w równym stopniu i w odniesieniu do obydwu interesujących nas tu znaczeń mowa bywa o osobach młodych i o osobach dojrzałych.

⁴ Dodatkowym potwierdzeniem stereotypowego wyobrażenia człowieka młodego jako nieśmiałego, wstydliwego mogą też być utrwalone porównania zarejestrowane przez Mirosława Bańkę: „*ktoś czerwieni się jak sztubak* – czerwieni się intensywnie ze wstydu lub zakłopotania” (SP: 39), „*ktoś jest zmieszany jak sztubak, jak uczeń* – bardzo zakłopotany” (SP: 208), jako że słowa *sztubak* i *uczeń* odnoszą się do człowieka młodego, niedoświadczonego. Dodajmy, że o ścisłym związku wstydu z niedojrzałością, młodzieńczością pisał przed wiekami Arystoteles: „Od młodych bowiem ludzi wymagamy wstydu, ponieważ kierując się w życiu namiętnością popełniają wiele błędów, od których wstrzymuje ich wstyd; i chwalimy wstydliwych młodzieńców, starszego jednak człowieka nikt nie pochwaliłby z powodu jego wstydlowości, gdyż sądzimy, że nie powinien nic takiego robić, czego można się wstydzić” (zob. Arystoteles: 157).

Gdyby poszukiwać w słownikach informacji o kategoriach **osób** przeżywających **dumą** albo cechujących się **pychą** i bardzo dużą pewnością siebie, to najwyraźniej wyróżnia się tu kategoria ludzi szlachetnie urodzonych, z wyższych warstw społecznych i/lub posiadających najwyższą władzę. Wspomniane w punkcie (e) słowa i wyrażenia: *jaśniepan, udzielny książę, udzielna księżna, panek, wielki pan, wielka pani, wielka dama*, pokazują, że arystokracja, szlachta, ludzie dworu i władzy są postrzegani jako przesadnie dumni, wręcz pyszni (zob. też kolokacje odnotowane w USJP: *szlachecka gaskonada*, i w WSJP: *szlachecka pycha, pycha władców, wielkopański fason*, oraz przykład z WSJP: [...] *podsycałi próżność władcy*)⁵. Wspiera to wyobrażenie także fraza: *korona komuś z głowy nie spadnie* (definiowana w badanych słownikach w odniesieniu do pojęć `godności` i `dyshonoru` i w cytowanych w WSJP przykładach odniesiona do takich kategorii osób, jak: przedstawiciel sądu, senator, członkowie komisji czy właściciel psa)⁶. Z omawianą tu grupą nazw osób oraz z klasą nazw wymienionych w punkcie (f) można semantycznie powiązać też frazę: *ktoś zachowuje się jakby świat do niego należał* (odnotowaną w SP z objaśnieniem: „jest zbyt pewny siebie” – SP: 200), w której wyobrażenie poczucia wszechwładzy zostało skojarzone z nadmierną pewnością siebie.

Uczucie dumy przypisuje się też z definicji **zwycięzcom i ludziom sukcesu** – czego potwierdzeniem są objaśnienia znaczeń słów *duma* i *dumny*, *satysfakcja* i *samozadowolenie* oraz *triumf* i *triumfować*, a także konteksty użyć rzeczowników *triumfator* i *triumfatorka* podawane w analizowanych słownikach.

Bardzo ciekawy przypadek, pośrednio usankcjonowany zapisem w USJP, stanowi kategoria **rodziców**, którzy mogą być dumni z dobrze wychowanych dzieci. Jak piszą autorzy USJP:

⁵ Jest to ciekawe w kontekście uwag Renaty Grzegorzczkovej na temat różnic w konceptualizacji przeciwieństwa pychy – czyli pokory – w językach europejskich, w których np. ang. *humility* i fr. *humilité* wywodzą się z łac. *humilitas*, etymologicznie powiązanego z określeniem ziemi, czegoś niskiego, małego, przenośnie lichego, nędznego oraz niskiego, ubogiego stanu, a ros. *smirenje* i stpol. *śmiara* etymologicznie są powiązane z pojęciami miary oraz pokoju, pojednania, podczas gdy współczesna pol. i czes. *pokora* wywodzą się od pojęć znieważania, karanie, poniżania się i wyrażania skruchy. W tym kontekście zasadne wydaje się twierdzenie autorki, że „element znaczeniowy niskiego stanu w sensie społecznym jest obecny w wyrazach wywodzących się od *humilitas*, natomiast zupełnie nieobecny w kręgu językowym, w którym występuje wyraz *смирение* (*smirenje*), a także *pokora*” (Grzegorzczkova 2012a: 97). Jednak jeśli uwzględnimy stosowane w polszczyźnie liczne nazwy osób pysznych będące pierwotnie nazwami osób wyższego stanu, to to twierdzenie wymagałoby złagodzenia, skoro pojęcia `pokory` i `pychy` uznajemy za powiązane relacją przeciwieństwa. Zatem jeśli osobą pyszną jest stereotypowo ktoś wysokiego stanu, to osobą pokorną byłby stereotypowo ktoś stanu niskiego (np. żebrak, co potwierdza między innymi definicja jednego z dwóch znaczeń słowa *żebrac* zaproponowana w ISJP: „2 Jeśli ktoś **żebrze** o coś, to bardzo pokornie o to prosi” (ISJP 2: 1410)).

⁶ *Podręczny słownik dawnej polszczyzny* dowodzi, że skojarzenie pychy z ludźmi dworu i władzy jest od wieków mocno zakorzenione w myśleniu użytkowników polszczyzny. W słowniku tym znajdujemy m.in. staropolskie *dworność* i *wydwarzać się* jako słowa używane dawniej w znaczeniu współczesnej pychy i puszania się (zob. Reczek 1968: 82, 577, 828).

udać się – udawać się [...] 3 pot. [...] b) <<zwykle o dzieciach: wyrosnąć na człowieka zyskującego akceptację otoczenia, będącego dumą rodziców>>: *Córka im się udala – kochająca, ładna, mądra.* (USJP 4: 204)

O podobnej odmianie dumy – dumie rodziców, dziadków (i nauczycieli) – wspomina psycholog Paul Ekman, wskazując na pojęcie 'naches' w języku hebrajskim – niemające dokładnego odpowiednika w angielskim (zob. Ekman 2003), a spójne z bardzo wysokim wartościowaniem posiadania potomstwa i dbałości o nie w kulturze żydowskiej (por. Zimbardo 2000: 255-256). Choć w polszczyźnie nie mamy oddzielnej nazwy dla tego rodzaju dumy, to – jak sugerują autorzy USJP – znajduje on pośrednie potwierdzenie w konstrukcji: *córka / syn / dzieci się komuś udały*. Pozostałe dwa słowniki takiej sugestii jednak nie potwierdzają, a możliwe do sprawdzenia w NKJP i w zasobach Internetu przykłady użycia konstrukcji *ktoś się komuś udał, coś się komuś udało*, pokazują, że podmiotem dumy mogą być nie tylko rodzice udanych dzieci (także dziadkowie udanych wnuków, ciocie udanych bratanków i bratanic itp.), ale i zwolennicy udanego kandydata na prezydenta (por. z piosenki wyborczej PiS: *Andrzej Duda nam się udał*), jak również hodowcy udanych roślin (*Udała mi się rzodkiewka* – Internet), wytwórcy udanych potraw (np. *Dzisiaj udał mi się wspaniały kapuśniak* – NKJP; *Pączki mi się udały* – zasłyszane), czy uczestnicy i organizatorzy udanych występów i autorzy udanych dzieł (np. sportowcy, artyści, pisarze itp., por. *Udał mi się najważniejszy skok w życiu* – NKJP; *Udał nam się ten mecz* – Internet; *...ta pointa udała mi się nad podziw i bardzo bylam z niej dumna*⁷ – NKJP; *Występ udał nam się znakomicie* – Internet), czyli ogólnie: **osoby podejmujące wymagające wysiłku starania, które skutkują pożądanymi, wyjątkowo dobrymi, rezultatami.**

Zdania typu: *Syn mu się nie udał. Musi się wstydić za swojego syna. Świeci za niego oczami przed nauczycielką* itp. zwracają natomiast uwagę na sytuację odwrotną: kiedy rodzice (i całe rodziny) są podmiotem wstydu (trwałego lub wywołanego pojedynczym zdarzeniem) z powodu zachowania i cech swoich członków. Mamy tu do czynienia z „rozszerzonym podmiotem” wstydu (zob. „extended self” w: Ogarkova, Soriano, Lehr 2012: 264), który stanowi wspólnota ludzi doświadczających wstydu z powodu złego zachowania, błędów, porażek i wad jednego lub wielu z jej członków. **Sprawca wstydu** nie jest wówczas tożsamy z podmiotem – i chociaż podmiot odczuwa wstyd ze względu na poczucie więzi ze sprawcą, ze

⁷ Zauważmy, że zdanie: *!Ta pointa udała mi się nad podziw, ale nie bylam z niej dumna* jest dewiacyjne i wraz z zaczerpniętym z korpusu przykładem potwierdza ścisły związek dumy z opisywanymi tu sytuacjami. Oczywiście jeśli nadawca wypowiedzi nie jest tożsamy z podmiotem (w narracji 2- i 3-osobowej), możliwe jest zaprzeczenie przeżycia dumy – ze względu na różne punkty widzenia: *Ta pointa udała jej się nad podziw, ale [autorka] nie była z niej dumna, bo widziała jakieś mankamenty dla nas zupełnie nieistotne.*

względu na poczucie wspólnoty z nim, to sam sprawca może tego wstydu w ogóle nie doświadczać.

Słowniki rejestrują specjalne wyrazy i wyrażenia określające takiego sprawcę: *zakala*, *czarna owca*, *parszywa owca*. Odnotowane w analizowanych publikacjach kolokacje i cytaty z tymi określeniami wskazują na to, że najczęściej „rozszerzonym podmiotem” wstydu jest rodzina (por. *zakala rodziny* w ISJP i WSJP, *czarna owca w rodzinie / w rodzie* – ISJP, WSJP), ale może to też być np. klasa szkolna (*zakala klasy* w ISJP), środowisko zawodowe (*czarna owca adwokatury, policji / wśród policjantów* – kolokacje w WSJP) czy społeczność lokalna (*czarna owca w bloku* – cytat w WSJP). Podczas gdy w omawianych tu wyrażeniach na pierwszym planie pozostaje sprawca przeżyć (podobnie jak w zwrotach: *ktoś₁ przynosi wstyd komuś₂*, *ktoś₁ ściąga / sprowadza na kogoś₂ hańbę*, *ktoś₁ okrywa kogoś₂ wstydem / hańbą*), to w zdaniach z konstrukcjami: *ktoś₂ wstydzi się za kogoś₁*, *ktoś₂ świeci oczami za kogoś₁*, *ktoś₂ wstydzi się kogoś₁* itp., w centrum uwagi znajduje się sam podmiot przeżyć i jego uczucia związane ze sprawcą (z tym, co on zrobił lub jaki jest). Zaznaczmy, że ISJP w definicjach haseł *wstyd* i *wstydzić się* bezpośrednio wskazuje na możliwość istnienia tego typu podmiotu rozszerzonego, zawężając jednak kategorię sprawców do osób bliskich komuś, kto przeżywa wstyd. W definicjach tych samych haseł USJP wskazuje natomiast na niedookreśloną pod żadnym względem kategorię możliwych sprawców innych niż podmiot. Tymczasem w WSJP brak wzmianki na temat możliwości rozszczepienia podmiotu i sprawcy przeżyć (poza wyodrębnieniem znaczenia wpisanego w konstrukcję *ktoś₂ wstydzi się kogoś₁*: „uważać, że związek z daną bliską osobą ma niekorzystny wpływ na opinię o nas samych”); to znaczenie wyróżnia też ISJP).

W polszczyźnie można również wskazać określenia **sprawców** czyjejś **dumy** – w tej funkcji bywają używane (w jednym ze swych znaczeń): *chluba*, *chwała* i *duma* oraz *ozdoba* (np. ...*stał się najwyższym autorytetem i narodową chlubą* – ISJP; *Być chlubą rodziców, szkoły* – USJP; *chluba rodu, rodziców, rodziny, kraju, narodu, miasta, uczelni* – WSJP; *Jest chwałą naszego miasteczka...* – ISJP; *Być chwałą swojej wsi, swoich rodaków* – USJP; *Syn był ich / jej największą dumą* – ISJP i USJP; *Piękna i inteligentna była ozdobą rodziny* – USJP; *ozdoba salonów, wieczoru, szkoły, rodziny, rodu* – WSJP). Ponadto w zdaniach z konstrukcjami typu: *ktoś₁ przynosi komuś₂ chwałę / chlubę / sławę*, *ktoś₁ okrywa kogoś₂ chwałą / sławą*, sprawca czyjejś dumy zajmuje wyeksponowaną pozycję, natomiast w zdaniach z konstrukcjami w rodzaju: *ktoś₂ jest dumny z kogoś₁*, *ktoś₂ chlubi się / chwali się / szczyci się kimś₁*, także w używanych z dezaprobatą: *ktoś₂ chełpi się / pyszni się kimś₁* (np. *swoją piękną żoną* – ISJP),

uwaga koncentruje się na podmiocie przeżyć i jego uczuciach i/lub wyrażających je zachowaniach związanych ze sprawcą – ujmowanym w tym przypadku jako obiekt czyichś działań. Na specyficzną relację między tym, kto się chlubi, a obiektem chlubienia się zwraca uwagę Renata Grzegorzycowa:

[...] *duma* bliska jest wyrazowi *chluba* (*chlubić się*), który jednak oznacza nie tyle pozytywną ocenę samego siebie, ile `poczucie wartości czegoś (kogoś) innego, z kim (czym) jest się związanym pewną wspólnotą, w wyniku czego uzyskuje się samemu pewną wartość” (Grzegorzycowa 2012a: 104).

Można by zatem ten rodzaj dumy nazwać „dumą wspólnotową”, w pewnym sensie zapożyczoną, przy czym `chluba’ zakłada obligatoryjnie nie tylko przeżywanie, ale też okazywanie na zewnątrz tejże dumy, czyli ujawnianie jej przed innymi osobami występującymi w roli **obserwatorów** (publiczności) i potencjalnych zewnętrznych **sędziów** (jurorów). Owa publiczność powinna – w przekonaniu tego, kto się czymś/kimś chlubi, szczyści, pyszni itp. – podzielać pozytywną opinię o podmiocie, jego zaletach i zasługach, a w efekcie podziwiać go za to albo przynajmniej mu zazdrościć, uznając jego przewagę czy wyjątkowość.

Taki obraz jest wpisany w konceptualizację triumfu i triumfalizmu. USJP definiuje znaczenia słów *triumf*, *triumfalny* i *triumfalizm*, podkreślając udział czynnika emocjonalnego oraz ekspresywnego:

triumf, tryumf 1. [...] c) <<widoczna w czyichś słowach lub zachowaniu *duma*, radość z odniesionego zwycięstwa, sukcesu>> [...]. (USJP 4: 118)

triumfalny, tryumfalny [...] c) wyrażający dumę, radość z odniesionego zwycięstwa, sukcesu, głoszący zwycięstwo; triumfujący>> [...]. (USJP 4: 119)

triumfalizm, tryumfalizm [...] <<ostentacyjne manifestowanie swojej dumy, radości z odniesionego zwycięstwa, sukcesu (często rzekomego)>> [...]. (USJP 4: 119)

Chociaż w definicjach tych nie ma bezpośredniej wzmianki o roli zewnętrznego obserwatora (publiczności), to jednak rola ta jest wpisana w znaczenia zastosowanych tu słów definicyjnych: *widoczna* (dla kogoś), *głoszący* (komuś) czy *ostentacyjne manifestowanie* (przed kimś).

Analizowane słowniki rejestrują też czasowniki opisujące specyficzne zachowania podmiotu dumy, nastawione na zrobienie (dobrego) wrażenia na publiczności: *ktoś₁ popisuje się (przed kimś₂)*, *ktoś₁ defiluje / przedefilował / paraduje (przed kimś₂)*, *ktoś₁ afiszuje się z czymś*. Odsyłają one w swym obrazowaniu do publicznych zgromadzeń, których bohaterowie dokonują pozytywnej samoprezentacji (popisy, defilada, parada), oraz do sytuacji publicznego informowania o swoich dokonaniach (afisz). Ich konceptualizacja obejmuje więc obecność publiczności, będącej adresatem działań podmiotu.

Ponadto w przypadku określić: *chwała, sława i splendor*, a także *dobre imię, renoma, prestiż oraz reputacja i rozgłos*, które łączy „powszechne uznanie wartości kogoś”⁸ (przy czym w przypadku *sławy, reputacji i rozgłosu* możliwe jest odniesienie zarówno do dobrej, jak i złej opinii o kimś), możemy mówić o wyobrażeniu zewnętrznego, „powszechnego” sędziego, który uznaje, że to, jaki jest X, lub to, co robi X, jest wyjątkowo dobre i powinno/może być dla X-a powodem do dumy. Mamy tu zatem do czynienia z pojęciem „dumy zewnętrznej” (analogicznie do „wstydu zewnętrznego”, jak w przypadku np. *hańby czy kompromitacji*).

Istotną rolę zewnętrznego uznania (dobrej opinii) powiązanego z określonymi wymogami, które powinien spełniać podmiot przeżyć, podkreślono wyraźnie na przykład w definicjach wyrażenia *punkt honoru*:

3.1 Jeśli uważamy coś za **punkt honoru**, to uważamy, że od tego zależy nasza dobra opinia u ludzi [podkreślenie – A.M.] i nasze własne mniemanie o sobie. *Za punkt honoru uważał zatrzymać mnie jak najdłużej i ugościć jak najserdeczniej.* (ISJP 1: 513)

◇ **Punkt honoru** <<sprawa traktowana jako najważniejsza dla zachowania dobrego imienia [podkreślenie – A.M.], godności>>: *Udział w imprezie charytatywnej traktował jako punkt honoru.* (USJP 3: 851)

Zwroty: *ktoś₁ wbił kogoś₂ w ambicję / dumę / pychę (czymś / robiąc coś), ktoś₁ podbechtał czyjąś₂ dumę / ambicję (czymś / robiąc coś)* wskazują na działania osób trzecich skierowane na podmiot przeżyć i przyczyniające się do powstania lub wzrostu jego dumy. Osoby te występują zatem w roli stymulatorów czyjejś dumy. Język polski ma do dyspozycji również określenia wskazujące na powodowanie ograniczenia czyjejś dumy lub pychy albo ich zaniku i pojawienia się w ich miejsce wstydu i pokory: *ktoś₁ przytarł komuś₂ rogów, złamał czyjąś₂ dumę / pychę, zdeptał czyjąś₂ dumę / godność, zranił czyjąś₂ dumę / ambicję (robiąc coś)*. Stosowane w tych zwrotach czasowniki odwołują się do obrazu działań nieprzyjemnych, wręcz szkodliwych dla podmiotu przeżyć, bo opartych na użyciu siły przez zewnętrznego agresora. Ukazują one podmiot jako ofiarę zmuszoną do uznania swojej niższości, słabości (lub jako ugodzonego w walce przeciwnika, który na zranienie może jednak odpowiedzieć atakiem). Podmiot może też samodzielnie, choć z wysiłkiem, pozbyć się pychy, ujmowanej jako zbędny balast, o czym świadczy zwrot: *ktoś zdejmuję / zrzuca pychę z serca*, objaśniony w WSJP przez odniesienie do pokory: „ktoś stał się pokorny” (WSJP), a w USJP przez bardziej złożoną formułę, podkreślającą wysiłek podmiotu przeżyć: <<przewyciężyć pychę, przełamać się, nagiąć się do czegoś>> (USJP 3: 1180).

⁸ Autorzy DSS opisują cechę wspólną szeregu: *reputacja, renoma, rozgłos, sława* jako: „zobiektywizowane mniemanie, jakie miewają o nas inni” (DSS: 157).

Również w odniesieniu do kategorii WSTYDU dysponujemy słowami, które wskazują na możliwość wywoływania wstydu w potencjalnym podmiocie przeżyć przez kogoś z zewnątrz. Mowa o czasownikach *zawstydząć* i *zawstydzić*. Służą one do opisywania sytuacji, w których osoby postronne (zewnątrzni sędziowie) starają się wyrzucić presję na potencjalnym podmiocie przeżyć, by poprzez wyrażenie dezaprobaty uświadomić mu jego błędy lub wady i ewentualnie skłonić go do przeżycia przezeń wstydu, a nawet do zmiany postępowania. Bezpośrednie zwroty do adresata typu: *Jak wam nie wstyd!*, *Wstydź się!*, oraz wykrzykniki w rodzaju: *Jaki wstyd!*, *Hańba!*, *To skandal!* czy *A fe!*, *Pfe!* itp. służą ekspresji negatywnej oceny wyrażanej przez zewnętrznego sędziego. Obawa przed taką oceną jest wpisana w skonwencjonalizowane zdanie: *Co ludzie powiedzą*, które eksponuje kategorię obserwatorów będących potencjalnymi sędziami, mogących negatywnie ocenić czyjeś zachowanie, wygląd itp. i uosabiających opinię publiczną (zob. definicja podhasła **9 ludzie** w ISJP 1: 225).

W sytuacji wspomnianego zawstydzania reakcja osoby zawstydzanej nie musi być jednak zgodna z intencją zawstydzającego, o czym świadczy fraza: *Niech się wstydzi ten, kto widzi* (nienotowana wprawdzie w analizowanych słownikach, ale żywa współcześnie, o czym świadczą bardzo liczne poświadczenia w Internecie oraz teksty popularne⁹). Powiedzenie to wprowadza na plan pierwszy osobę samego obserwatora – sędziego, który może się stać również „zastępczym” podmiotem wstydu, wpisując się w model „wstydu świadka”.

Takie „przejęcie na siebie” uczucia przez obserwatora i sędziego można dostrzec w rozumieniu pojęcia `zażenowania`. Zarówno rzeczownik *zażenowanie*, odnoszący się do samego uczucia, jak i przymiotnikowe i przysłówkowe określenia: *żenujący*, *żenująco* służą do sygnalizowania negatywnej oceny sytuacji często niezależnych od podmiotu, ale uznawanych przezeń za tak złe, że ich uczestnicy powinni się ich wstydzić. Przytaczane w analizowanych słownikach cytaty potwierdzają taką konceptualizację – np. w zdaniu: *Z niejakiem zażenowaniem patrzyliśmy na jej uwodzicielskie poczynania* (ISJP) to świadkowie zachowań sprawcy czują zażenowanie i negatywnie oceniają te zachowania. Podmiot przeżywający nieprzyjemne uczucie jest tu świadkiem tego, że ktoś inny robi coś złego albo coś, czego inni ludzie nie powinni (zdaniem podmiotu) oglądać – czuje zatem coś złego, bo nie chciałby być tego obserwatorem i (często) nie wie, jak się zachować w takiej sytuacji, nie mając nad nią

⁹ Na przykład piosenka Kazika Staszewskiego „Przy słowie”, nagrana z zespołem „Kazik na Żywo” w 1995 roku na płycie „Porozumienie ponad podziałami”, gdzie przywołana fraza została wykorzystana w refrenie w wersji zmodyfikowanej (zob. tekst: http://www.tekstowo.pl/piosenka.kazik_na_zywo.przy_slowie.html).

pełnej kontroli. Można tu zatem mówić o pojęciowym modelu „wstydu świadka” powiązany ze „wstydem chwilowej dezorientacji”.

Konstrukcje typu: *ktoś₁ wstydzi się czegoś przed kimś₂ / wobec kogoś₂, ktoś₁ zawstydził się wobec kogoś₂, ktoś₁ świeci przed kimś₂ oczami (za kogoś₃), ktoś₁ odczuwa zakłopotanie wobec kogoś₂* pozwalają na wskazanie potencjalnego sędziego i obserwatora równocześnie (kogoś₂), czyjego negatywnego osądu podmiot się obawia. Rolę obserwatora – zewnętrznego sędziego potwierdzają m.in. słownikowe przykłady zdań i kolokacji z hasłem *obciach* (por.: *Nie rób mi przy niej obciachu* – ISJP) i *nieśmiały* (por.: *być nieśmiałym wobec kogoś* – USJP).

Zauważmy, że obserwator – potencjalny sędzia może być tożsamy z podmiotem i sprawcą przeżyć (np. w hipotetycznym zdaniu: *Wstyd mi było przed samym sobą, że zachowałem się tak tchórzliwie*), ale też może być rozdwojony i różny od podmiotu przeżyć i sprawcy w jednej osobie, jawiący się jako zewnętrzna publiczność (np.: *Wstyd mi było przed dziewczyną, że zachowałem się tak tchórzliwie*) lub tożsamy z podmiotem przeżyć, ale różny od sprawcy (np.: *Dziewczyna była zażenowana / skonsternowana / zakłopotana moim tchórzliwym postępowaniem*). Przywołane w USJP jako przykład zdanie: *Wstyd mi za ciebie przed kolegami*, pokazuje jeszcze inną możliwość: podmiot przeżyć (*mi*) jest tu różny od sprawcy (*za ciebie*), z którym czuje się jakoś związany, i różny od obserwatorów – potencjalnych sędziów zewnętrznych (*przed kolegami*). Natomiast w cytacie odnotowanym w ISJP: *Nagle umilkła, stropiona ich surową powagą*, mamy do czynienia z opisem sytuacji, w której obserwatorzy-potencjalni sędziowie zewnętrzni stają się sprawcami przeżyć podmiotu.

W zdaniach typu: *Przy stoliku zapanowała konsternacja* (ISJP), publiczność (czyli wielu obserwatorów), osądzająca sprawcę przeżyć i doznająca uczuć w rodzaju wstydu, jest metonimicznie ukryta pod określeniem miejsca jej zgromadzenia – podobnie można powiedzieć: *W kościele / w parlamencie / w studiu / na sali / na widowni itp. zapanowała konsternacja*. Tak samo w przykładzie: *Teraz dopiero uprzytomniłem sobie, jaką tu wywołałem konsternację* (ISJP) zamiast zaimka wskazującego (*tu*) można wstawić wyrażenie przyimkowe z różnymi nazwami miejsc gromadzących wieloosobową publiczność. Świadczy to o specyficznym rysie pojęcia ‘konsternacji’ – wpisanej w nie możliwości zbiorowego jej doświadczania przez świadków czyichś działań. Potwierdza tę cechę również zastosowanie wyrażenia przyimkowego: „wśród + nazwa osób” dla wskazania podmiotu przeżyć. Zostało ono odnotowane w badanych słownikach tylko w przykładowym zdaniu z rzeczownikiem *konsternacja* (w analizowanych artykułach hasłowych pozostałych nazw przeżyć

samoświadomościowych brak natomiast potwierdzenia takiego sposobu mówienia o wieloosobowym, a więc zbiorowym podmiocie przeżyć):

Po jej wybuchu wśród uczestników przyjęcia zapanowała konsternacja (USJP 2: 216).

W losowej próbie stu przykładów użycie rzeczownika w NKJP aż jedenaście zawiera przywołaną konstrukcję, a jeszcze więcej – bo dwadzieścia dwa – stosuje zamiast bezpośredniego wskazania podmiotu przeżyć identyfikację miejsca, w którym podmiot się znalazł (lub związanej z miejscem instytucji, którą reprezentuje), na przykład:

- (1) A propos dzieci, wczoraj Jędrus podczas badania u dentysty, na które poszedł z całą szkołą, był uprzejmy powiedzieć wszystkim zgromadzonym, że jemu na zębach nie zależy, ponieważ w naszym domu wszyscy mają sztuczne i tak jest o wiele lepiej. Podobno zapanowała cisza i **konsternacja** głównie wśród dorosłych [podkreślenie – A.M.]. [NKJP 98 – Krystyna Janda, www.malpa.pl, 2004]
- (2) Czornowił wyrastał na niekwestionowanego przywódcę opozycji, co mocno frustrowało prezydenta. Swoim uczuciom dał upust podczas sierpniowego Światowego Kongresu Ukraińców. W inauguracyjnym przemówieniu stwierdził, że Wiaczesław Czornowił szkodzi sprawie ukraińskiej, a Ruch zajmuje stanowisko nieodpowiedzialne. Krawczuk został zakrzyczany, a **konsternacja na sali** [podkreślenie – A.M.] była tym większa, że dotychczas umiał trzymać swoje emocje na wodzy. Lwowski tygodnik „Post-Postup” ironizował: "Co za wariat napisał prezydentowi to przemówienie?" [NKJP 42 – Andrzej Eliasz, *Z rodziny lisów*, „Gazeta Wyborcza”, 8.05.2003]
- (3) Poparcie Clintona dla Jelcyna było czymś więcej niż podzyrowaniem poczynań partnera politycznego. Chodziło o uniknięcie chaosu, o utrzymanie całości Rosji – uważa wybitny publicysta „Washington Post”. Choć w Białym Domu [podkreślenie – A.M.] zapanowała **konsternacja**, Clinton nie zawahał się. Jego decyzji nie poprzedziła bodaj żadna dyskusja: w jego otoczeniu nikt nie kwestionował potrzeby wysłania wyraźnego sygnału do Moskwy. [NKJP 45 – Jim Hagland, *Washington Post*, *Żeby Rosja była Rosją*, „Gazeta Wyborcza”, 1.10.1993]

Dla porównania w podobnej próbie zdań z rzeczownikiem *konfuzja* w NKJP już tylko dwa zawierają wyrażenie „wśród + nazwa osób” i siedem – nazwy miejsc pośrednio informujące o zbiorowych i często zastępczych podmiotach przeżyć w tych miejscach zgromadzonych, a w próbie stu przykładów z rzeczownikiem *zmieszanie* zdań z wyrażeniem „wśród + nazwa osób” nie ma wcale i tylko raz pojawia się przykład mówiący o instytucji - miejscu.

Możliwą reakcją obserwatora – sędziego na czyjeś wstydlive zachowanie bywa przemilczenie, o czym świadczy zwrot: *spuścić na coś zasłonę / kurtynę milczenia*, odwołujący się w obrazowaniu do scenerii teatralnej (por.: *kurtyna*). Nieco inne obrazowanie, odsyłające do czynności sprzątnięcia pokoju przed przyjściem gości, wykorzystuje zwrot: *ktoś zamiótł / zamiata coś pod dywan*. Aspekt zewnętrznej publiczności jest tu pośrednio aktywowany przez wyobrażenie intencji agensa opisywanych działań: ktoś chce ukryć przed innymi wstydlive sprawy zamiast jawnie zmierzyć się z problemem.

Również w zwrocie: *ktoś pierze brudy (publicznie)*, zawiera się wyobrażenie potencjalnej publiczności, która jednak nie powinna być świadkiem spraw uznanych za zastrzeżone dla najbliższych, spraw nie nadających się do publicznego roztrząsania. Zwrot ten mówi o takim upublicznieniu jako złym, wskazując na niepożądane przekroczenie granicy prywatności i działanie wbrew poczuciu wstydu.

Na zakończenie tego podrozdziału powróćmy jeszcze do problemu natury podmiotu przeżyć samoświadomościowych. Dotychczas była mowa o osobowych podmiotach (i sprawcach) wstydu i dumy (oraz stanów i cech im pokrewnych). Warto jednak postawić sobie pytanie, czy słowniki pozwalają rozszerzyć kategorię podmiotów tych przeżyć także na **zwierzęta**.

W zanalizowanych definicjach nie ma odniesień do zwierząt – podmiot przeżyć jest opisywany albo w formie pierwszej osoby liczby mnogiej (np. „**2** Jeśli jest nam **wstyd** z jakiegoś powodu, to wstydzimy się z tego powodu” w ISJP), albo za pomocą ogólnych określeń: *ktoś, osoba, człowiek czy mężczyzna lub kobieta*, które wskazują na osobowy podmiot przeżyć. W WSJP dodatkowym sygnałem prototypowości podmiotu osobowego jest przypisywanie poszczególnym hasłom ogólnej kwalifikacji tematycznej: CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA. Ponadto potwierdzeniem tego może być też stosowanie określenia *twarz* w kolokacjach ze słowami z interesującego nas pola, mówiących o typowych objawach przeżyć (np.: *wyraz triumfu na twarzy, triumfujący wyraz twarzy, bezczelna twarz, wyniosła twarz; zmieszanie maluje się na czyjejs twarzy, zakłopotanie na twarzy, zakłopotany wyraz twarzy, speszona twarz*).

Wśród setek przeanalizowanych haseł, kolokacji i cytatów powiązanych ze słowami z badanego pola znajdziemy natomiast tylko jednostkowe przykłady, które zawierają nazwy zwierząt. Są to z jednej strony nieliczne frazeologizmy i przysłowie, z drugiej zaś sporadycznie rejestrowane w analizowanych słownikach jako przykłady użycie interesujących nas haseł zwroty i wyrażenia oraz zdania mówiące o zwierzętach.

Wśród jednostek skonwencjonalizowanych na uwagę zasługuje na pewno porównanie *dumny jak paw* (odnotowane w ISJP i USJP). Wiąże ono wyobrażenie pięknego, egzotycznego ptaka z wyglądem i odczuciami człowieka bardzo dumnego. Mirosław Bańko w „Słowniku porównań” podaje także inne zwroty odwołujące się do tego obrazu: *ktoś pyszni się jak paw, jest pyszny jak paw, stąpa jak paw* (SP: 46, 130, 153). W tym samym opracowaniu znajdujemy

też próbę wyjaśnienia motywacji takich połączeń. Jak stwierdza Mirosław Bańko, z pawia „uczyniono [...] symbol dumy i pychy, do czego mogło prowokować zachowanie pawia, wrogo odnoszących się do innych ptaków, tak jakby uważały się za lepsze od nich. Są pawie także ucieleśnieniem przepychu i pompatyczności. W Rzymie służyły apoteozie cesarzowych, tak jak orły apoteozie cesarzy” (SP: 46). Kontekst kulturowohistoryczny antycznego Rzymu, jaki tu przywołano, pozwala zrozumieć, dlaczego również w innych językach z kręgu kultury europejskiej znajdujemy analogiczne porównania (np. angielskie *proud as a peacock*). Władysław Kopaliński jeszcze bardziej ten kontekst rozszerza, wskazując na to, że pawie od tysiącleci były cenione najpierw na Wschodzie, a potem także w krajach śródziemnomorskich i w całej Europie – ich pióra to „symbol próżności, chępliwości, a w niektórych krajach Wschodu oznaka dostojności” (Kopaliński 1991: 843). Widać tu możliwe ambiwalentne wartościowanie, które również w polszczyźnie znajduje potwierdzenie – można bowiem powiedzieć w sposób neutralny lub z odcieniem pozytywnym, że ktoś był dumny jak paw, czyli bardzo dumny, bo osiągnął coś wyjątkowego (opisujemy wówczas czyjąś uzasadnioną dumę), ale też z użyciem tego porównania można opisać osobę nadmiernie dumną, pyszną, chępliwą¹⁰. Z tą ostatnią sytuacją można również powiązać zwrot zarejestrowany w USJP i WSJP: *ktoś stroi się w pawie pióra / piórka* – zwracający uwagę na udawanie kogoś lepszego, ważniejszego niż się jest w rzeczywistości.

Mniej znana fraza: *Lew się w kimś budzi*, nieobecna w ISJP ani WSJP, została odnotowana w USJP i zdefiniowana przez odniesienie zarówno do dumy, jak i odwagi. Zauważmy, że ta druga cecha – odwaga, waleczność – wydaje się w porównaniu z dumą mocniej utrwalona w językowym obrazie lwa w polszczyźnie, o czym świadczą np. zwroty: *ktoś walczy jak lew, jest odważny jak lew* (zarejestrowane w ISJP i USJP, a także w SP i w słownikach frazeologicznych). Podane przez Mirosława Bańkę symboliczne treści powiązane z wizerunkiem lwa postrzeganego jako król zwierząt, najodważniejszy z odważnych, takie jak „władza, majestat, zwycięstwo, siła i odwaga” (SP: 99), współtworzą też warunki sprzyjające poczuciu dumy, co wpływa na spójny obraz lwa jako zwierzęcia majestatycznego, odważnego, zwycięskiego i przez to dumnego. Jednak w słownikach frazeologicznych polszczyzny (np. SFS czy WSF) frazeologizm *lew się w kimś budzi* został zdefiniowany przez odniesienie tylko

¹⁰ Co ciekawe, w staropolszczyźnie istniał też czasownik *pawić się* używany w znaczeniu ‘nadymać się, puszyć się, pysznić się’ (zob. Reczek 1968: 316, 828, 829). Również obraz innego ptaka, bardziej swojskiego niż paw – kury, kwoki – był w dawnym języku polskim kojarzony z pychą, skoro czasownik *kokoszyć się* oznaczał: ‘nadymać się, pysznić się, rozpierać się’ (zob. Reczek 1968: 161, 829).

do odwagi, nawet agresywności, ale nie dumy [por.: „ktoś staje się bardzo odważny, też: agresywny” (WSF: 351); „ktoś staje się odważny” (SFS I: 383)]¹¹.

Przeciwieństwem dumy, a zwłaszcza pychy jest pokora (zob. WSWB, Grzegorzczkowska 2012a). Polszczyzna utrzymała jedno przysłowie, które wiąże pokorę z podmiotem zwierzęcym: *Pokorne cielę dwie matki ssie*. Przywołuje ono obraz młodego, niesamodzielnego zwierzęcia (cielę „to młody byk lub młoda krowa” – ISJP I: 189), któremu przypisuje się pokorę objawiającą się uległością i potulnością wobec innych, przynoszącymi mu wymierne korzyści. Takie cechy, jak niedojrzałość, niesamodzielnność i brak buntu, związane z poddaniem się woli kogoś innego, zdają się odgrywać istotną rolę w tym obrazowaniu. Młodość, małość (sygnalizowaną np. przez formanty zdrabniające) i związaną z tym uległość zwierząt – interpretowaną jako przejaw pokory – przywołują też porównania i kolokacje: a) *pokorny / łagodny / potulny (jak) baranek, owieczka, jagnię*, b) *pokorny jak trusia* (notowane w SP i WSJP). Mirosław Bańko wyjaśniając motywację tych wyrażen, odwołuje się: a) do starożytnej tradycji, w której owca była zwierzęciem ofiarnym i dzięki temu „stała się symbolem pokory, posłuszeństwa, niewinności, nieśmiałości i łagodności”, a równocześnie jako zwierzę hodowlane, bezbronne, była postrzegana jako istota wymagająca opieki kogoś, kto ustrzeże ją przed napastnikami (zob. SP: 75-76); b) do wiedzy o króliku, którego zwyczajową nazwą jest *trusia*, jako zwierzęciu „bardzo spokojnym i właściwie bezgłośnym”, z czym skojarzono tchórzliwość, dlatego w starszych słownikach nazwą tą określano też człowieka bojaźliwego (zob. SP: 142). Zauważmy, że określenia: *ktoś kładzie uszy po sobie, ktoś tuli/stulił uszy, ktoś podkulił ogon* (zob. ISJP, USJP, SPP, SWBS), odwołujące się do obrazu przestraszonego zwierzęcia (np. psa czy królika), mogą opisywać człowieka, który spokorniał, stał się uległy, posłuszny¹², a wspomniany wcześniej zwrot *ktoś₁ przytarł komuś₂ rogów* wskazuje na to, że

¹¹ W porównaniu z polszczyzną język angielski wydaje się mocniej akcentować poczucie dumy w językowym obrazie lwa (*a lion*). W słowniku angielskim istnieje na przykład odrębne wyrażenie oznaczające stado lwów: *a pride of lions*, którego podstawa jest tożsama z określeniem dumy (*pride*). W „Oxford English Dictionary” znajdujemy następujące objaśnienie tego znaczenia *pride*: „**9.a.** A group of lions forming a social unit” (z poświadczeniami datowanymi od XV w. po współczesność). O aktualności tego znaczenia świadczyć może m.in. tytuł artykułu opublikowanego na stronach internetowych BBC tuż po śmierci (z rąk myśliwych) słynnego lwa Cecila w Zimbabwie: *What we know about Cecil the lion and how his killing could affect his pride* – tytuł nie zawiera pytania o dumę nieżyjącego już lwa, lecz o losy jego potomstwa (zob.: <http://www.bbc.co.uk/newsbeat/article/33699484/what-we-know-about-cecil-the-lion-and-how-his-killing-could-affect-his-pride>; 29.07.2015).

Władysław Kopaliński w „Słowniku mitów i tradycji kultury” przywołuje też Szekspirowskie powiedzenie: *Well roared, Lion! – Dzielnieś, lwie, zaryczał!* (ze „Snu nocy letniej”), stosowane dziś w odniesieniu do „pyszałkowatego, chępliwego, nadętego mówcy” (Kopaliński 1991: 593; <http://www.sownik-online.pl/kopaliniski/26A69222C9209CAEC12565B300093DED.php>).

¹² Stefan Reczek wymienia nieużywany współcześnie, a oparty na analogicznym, choć kontrastowym, obrazowaniu, zwrot: *podnosić ogona*, jako dawny odpowiednik dzisiejszego związku: *unosić się pychą* (zob. Reczek 1968: 828).

osoba z zewnątrz może wymóc na podmiocie przeżyć bycie pokorniejszym, mniej pewnym siebie. Czasownik *znarowić się* natomiast, również oparty na „odzwierzęcym” obrazowaniu, służy do mówienia o kimś, kto przestał być uległy, posłuszny, kto zhardział, stał się zuchwały (zob. np. USJP).

Tymczasem w potocznym zwrocie *ktoś robi bydło* (odnotowanym w WSJP) określenie zwierząt jest wykorzystywane do opisu sytuacji, w której ktoś zachowuje się w sposób przynoszący mu (i ewentualnie związanym z nim osobom) wstyd. Słowa *bydło* i *bydlak* bywają potocznie używane jako pogardliwe, obraźliwe określenia człowieka (zob. ISJP, USJP, WSJP), przy czym w opisie znaczenia rzeczownika *bydło* odnoszącego się do ludzi WSJP wskazuje na niekulturalne zachowania tych osób. Mamy zatem w omawianym zwrocie do czynienia ze wskazaniem na to, że ktoś zachowuje się niewłaściwie, niekulturalnie, czyli poniżej standardów wyznaczonych jednostce ludzkiej, a według zasad charakteryzujących istoty stojące niżej w hierarchii bytów, przez co naraża się na negatywną opinię otoczenia i na wstyd. Oczywiście w tym obrazowaniu nie chodzi o przypisanie zwierzętom przeżycia wstydu, lecz o wykorzystanie ich wizerunku do dewaluacji człowieka.

Wszystkie omówione wyżej frazeologizmy i przysłowia są na co dzień używane do mówienia o cechach i przeżyciach ludzi, a nie zwierząt – zwierzęta (i związane z nimi stereotypowe wyobrażenia) służą tylko jako wzorce porównawcze oraz punkty odniesienia na skali wartościowania.

Trudno natomiast znaleźć w analizowanym materiale przykłady użycia nazw zwierząt w kontekstach dosłownych, nieprzenośnych, mówiących o charakteryzujących konkretne zwierzęta przeżyciach, postawach i cechach z kategorii DUMY i PSYCHY czy WSTYDU i NIEŚMIAŁOŚCI. Wśród setek zanalizowanych cytatów i kolokacji przywoływanych w badanych słownikach odnotowałam tylko kilka takich przykładów.

I tak w cytacie z przymiotnikiem *nieśmiały*, przywołanym przez WSJP za książką Hanny Jurczak-Gucwińskiej pt.: *Zwierzęta w moim domu*, czytamy:

Zwierzęta nieśmiałe [podkreślenie – A.M.], *delikatniejsze z natury mogą być odpędzane od jedzenia przez żarłoki, które w efekcie tyją jeszcze bardziej.* (WSJP – źródło: NKJP: Hanna Jurczak-Gucwińska, *Zwierzęta w moim domu*, 1997)

Zauważmy, że mowa tu o zwierzętach domowych, które często przez swoich właścicieli są postrzegane i traktowane jak członkowie rodziny, więc rozszerzenie kategorii podmiotów przeżyć na podmioty zwierzęce wydaje się tu czymś naturalnym, a podstawą do takiego rozszerzenia byłaby lękliwość, bojaźliwość, wycofanie opisywanych zwierząt,

charakterystyczne także dla osób nieśmiałych. Zaznaczyć przy tym należy, że ów cytat pojawił się w słowniku w artykule hasłowym, w którym powiązanemu z nim znaczeniu autorzy przypisali ogólną kwalifikację tematyczną: CZŁOWIEK JAKO ISTOTA PSYCHICZNA, co potwierdza wtórny charakter tego typu użycie pojęcia `nieśmiałości`.

Kolejne trzy przykłady (cytaty i kolokacja) wiążą się z pojęciami `niepewności` i `bezczelności`:

*Zawsze, ilekroć jestem w pokoju sam i jest cicho, i siedzę nad książką, mam wrażenie, więcej – jestem pewien, że, jeżeli uniosę wzrok, zobaczę mysz, która wyszła gdzieś z zakamarka i rozgląda się **niepewna** [podkreślenie – A.M.], wystraszona, drżąca, nie wiedząc, gdzie się podziać. (WSJP – źródło: NKJP: Ryszard Kapuściński, *Lapidarium I-III*, 2008)*

Połączenia: [...] **bezczelna mucha** [podkreślenie – A.M.] (WSJP)¹³

*Jeden pan wyjął z torby kanapkę i położył ją obok siebie na ławce, a kiedy zapinał torbę, pojawił się skądś jakiś wyjątkowo **bezczelny gołąb** [podkreślenie – A.M.] i zaczął sobie tę kanapkę dziobać. (WSJP – źródło: NKJP: Adam Wiedemann, *Sęk Pies Brew*, 1998)*

Przykłady te łączy odniesienie do pojęcia `pewności siebie` – zbyt małej w sytuacji przestraszonej myszy i nadzwyczaj dużej – w przypadku niebojących się człowieka muchy czy gołębia.

Zauważmy, że wszystkie cztery powyższe przykłady ujawniają wspólne tło emocjonalne powiązane z sytuacjami, do których odsyłają stosowane w nich słowa: strach (do strachu znajdujemy bowiem odniesienie w `nieśmiałości` i `niepewności` i do jego braku w `bezczelności`) i to na tej bazie zdaje się powstawać możliwość rozszerzenia kategorii osobowych podmiotów przeżyć w rodzaju WSTYDU i DUMY/PYCHY na podmioty zwierzęce.

Z inną sytuacją mamy do czynienia w przypadku cytatów, w których pojawiły się określenia z rodziny słowotwórczej wyrazu *szczeniak*:

*Niech pędzi. **Będzie szczeniak potem triumfował** [podkreślenie – A.M.], że się nie dał wyprzedzić... (ISJP II: 849)*

*Wybaczała mi nawet szczenięcą **chelpliwość** [podkreślenie – A.M.]. (ISJP I: 162)*

*Byłem szczeniacko **pewny siebie** [podkreślenie – A.M.]. (ISJP II: 742)*

Wyrazy *szczeniak*, *szczenięcy* i *szczeniacko* są tu użyte do opisu człowieka młodego (i jego emocji i postaw), a nie zwierząt, a tym, co wydaje się wysuwać na pierwszy plan, jest właśnie młodość podmiotu, z której wypływa brak doświadczenia i brak umiejętności przewidywania konsekwencji różnych działań, z czym wiązać się może przekonanie o swojej

¹³ NKJP rejestruje ponad 5800 przykładów użycie rzeczownika *mucha* i tylko w trzech z nich pojawia się połączenie: *bezczelna mucha*.

doskonałości oraz nieomyślności, a więc i nadmierna pewność siebie oraz większa niż u dorosłych skłonność do buntu (zob. także przykład odnotowany w ISJP i USJP: [...] *nasze młodzieńcze zadufanie w sobie*, oraz kolokacje z USJP: *młodzieńcza chępliwość*, *chępliwy młodzik*, *uczeń*, *niepokorna młodzież*, i WSJP: *młodzieńcza pycha*, *młodzieńcza ambicja*).

Bardzo rzadkie, jak widać, przykłady wykorzystania nazw zwierząt w powiązaniu z nazwami przeżyć samoświadomościowych, rejestrowane w analizowanych słownikach zdają się potwierdzać – na zasadzie wyjątków – hipotezę o postrzeganiu tych przeżyć jako właściwych człowiekowi.

3. Typowe przyczyny (źródła) i treść przeżyć samoświadomościowych

Chociaż informacja o przyczynie i źródłach przeżyć emocjonalnych jest uznawana za istotny element konceptualizacji uczuć, to w analizowanych słownikach bywa ona nieraz pomijana lub traktowana ogólnikowo, zwłaszcza w definicjach synonimicznych i quasi-synonimicznych. Mimo to na podstawie lektury zarówno definicji części haseł, jak i przykładów oraz kolokacji podawanych w badanych opracowaniach leksykograficznych możemy zrekonstruować dość obszerny zestaw przyczyn uznanych przez leksykografów za typowe dla poszczególnych przeżyć opisywanych z pomocą analizowanych haseł.

I tak, zdaniem słownikarzy, przyczyną uczucia utrwalonego pod nazwami: *wstyd*, *wstydić się*, *zawstydić się*, *zawstydzenie* są wskazywane w ich definicjach:

- a) **niewłaściwe zachowanie** (w tym: słowne) podmiotu przeżyć (lub osoby mu bliskiej – ISJP – czy kogoś innego – USJP) – połączone z żalem z tego powodu (ISJP) oraz lękiem przed oceną innych ludzi (ISJP, WSJP), przed utratą dobrej opinii (USJP);
- b) **wygląd** podmiotu przeżyć lub okazywanie przezeń uczuć i obawa przed oceną otoczenia (ISJP, WSJP) albo **braki i błędy** podmiotu przeżyć (lub kogoś innego) i obawa przed utratą dobrej opinii z tego powodu (USJP);
- c) **obnażanie** intymnych części własnego ciała przez podmiot przeżyć (WSJP);
- d) **związek z (bliską) osobą**, który zdaniem podmiotu może źle wpłynąć na opinię innych ludzi o nim samym (ISJP, WSJP);
- e) **obecność innej osoby** (ISJP, WSJP).

Potwierdzenie tych kategorii przyczyn znajdujemy również w podawanych przez leksykografów kolokacjach i cytatach, na przykład:

a) *Nie wstydzisz się, że kłamałaś?* (ISJP); *Poczułem wstyd za moje dziwne myśli. Przed chwilą przecież życzyłem Musiowi śmierci* (WSJP); [...] *żyję z pracy rąk, nie wyciągam ich po nie swoje pieniądze, chyba bym się ze wstydu spalił* (WSJP)

b) *Zrobiło mi się wstyd, że nic nie rozumiem* (ISJP); *Zdejmując buty, spostrzegł z zawstyżeniem, że ma dziurę w skarpecie* (ISJP); *Wstydzi się, że nie ma włosów* (WSJP); *Wstydził się pochodzenia* (WSJP); *Żal mi jej było i chciałem ją objąć, ale zawstyżiłem się tej czułości* (ISJP); *Grała pięknie, ale wstydziła się występować przed publicznością* (ISJP);

c) *Adam i Ewa zaczęli się wstydzić swojej nagości* (WSJP); *...wstyd przed wizytą [u proktologa]* (WSJP);

d) *To bardzo źle o tobie świadczy, jeśli wstydzisz się własnej matki* (ISJP); *Wstydzić się własnej siostry* (USJP);

e) *Nie wstydz się mnie, dziecko. Podejdz bliżej* (ISJP); *Wstydzić się obcych* (USJP); *Nie potrafię rozmawiać z kobietami, wstydzę się ich* (WSJP); *Czuła się zawstydzona, że będzie obserwowana przez tylu ludzi* (ISJP).

W podgrupie (a) przywołane przykłady odnoszą się do sytuacji związanych z łamaniem norm moralnych, co wskazywałoby na rodzaj „**wstydu moralnego**”. Jednak definicyjne sformułowanie *niewłaściwe zachowanie* może też obejmować łamanie reguł konwensu (mielibyśmy wówczas do czynienia ze **wstydem wypływającym z nieznajomości/naruszenia konwensu**) czy błędy prowadzące do porażki w sferze aktywności zawodowej, militarnej itp. (można by wówczas mówić o „**wstydzie kłęski**”), choć ewidentne przykłady zdań, które by je potwierdzały, nie znalazły się wśród leksykograficznych potwierdzeń tej grupy.

W podgrupie (b) znajdujemy natomiast zarówno takie cytaty, które wskazują na model „**wstydu niezawinionego**” (kiedy mowa o podmiocie wstydzającym się czegoś, na co często nie ma on wpływu – np. poziomu swojej inteligencji, wyglądu, pochodzenia) oraz model „**wstydu prospektywnego**” (ukierunkowanego w przyszłość, wpływającego na zahamowanie działań podmiotu – np. okazywania czułości, występów przed publicznością – związane często z ekspozycją społeczną i obawą przed oceną otoczenia). Tymczasem podgrupa (c) reprezentuje „**wstyd intymności**”, a sytuacje opisane zdaniem z podgrupy (d) można włączyć do kategorii wspomnianego już „wstydu niezawinionego” (jako że podmiot nie ma wpływu na to, jaka jest np. jego matka, siostra czy inni bliscy, którzy jego zdaniem nie spełniają oczekiwań i

standardów otoczenia). Przykłady podane w podgrupie (e) wiążą się z sytuacjami, w których sama obecność innej osoby lub osób określonej kategorii wywołuje w podmiocie skrępowanie i dezorganizuje jego działanie, można by je więc wpisać w szeroką kategorię „wstydu prospektywnego” albo wyodrębnić w niej podkategorię „wstydu ekspozycyjnego / wstydu kontaktu społecznego” (z podtypem odsyłającym do skłonności, stałej cechy wstydu: „wstydu odludka”) – osoby, które często doświadczają tego rodzaju wstydu i w obawie przed nim unikają kontaktu z innymi ludźmi, są potocznie określane jako *dzikie*, *dzikusy*, co odsyła do wyobrażenia dzikich zwierząt, żyjących z dala od ludzi i reagujących lękiem na kontakt z człowiekiem (por. podrozdział 2.), zaś ze względu na charakterystyczne dla takich osób zachowanie w kontakcie z innymi, pozbawione naturalności i swobody, bywają też one nazywane *sztyniakami*.

Co istotne, wskazane wyżej definicyjne charakterystyki różnych rodzajów przyczyn wstydu łączy odniesienie do innych osób – jako potencjalnych sędziów [w (a), (b) i (d)] lub nieraz tylko obserwatorów i świadków [w (c) i (e)]. Wstyd jawi się w tym kontekście jako **przeżycie osadzone w relacjach społecznych**, mające swój wymiar publiczny – i przeciwstawia się przeżyciom skupionym wokół pojęcia ‘poczucia winy’ (‘żalu za coś, np. za grzechy’, ‘skrupułów’, ‘wyrzutów sumienia’, ‘skruchy’ i samego ‘poczucia winy’), dla których kontekst oceny zewnętrznej i zewnętrznych świadków jest nieistotny, jak pokazują analizowane definicje powiązanych z nimi haseł (por.: Falkowska 2012: 50-91; Grzegorzczkowska 2012b: 124-128).

Odniesienie do kontekstu społecznego jeszcze wyraźniej zaznacza się w definicjach takich haseł, jak:

a) *nieśmiałość* i *nieśmiały* – z podkreśleniem sytuacji obcowania z innymi ludźmi jako łatwo wzbudzającej wstyd lub powodującej brak pewności siebie podmiotu przeżyć (ISJP, USJP i WSJP), zwłaszcza jeśli są to osoby dla niego obce (ISJP); także w definicjach wyrazów z rodziny *skrępowania* zwraca się uwagę na obecność drugiej osoby utrudniającej podmiotowi naturalne zachowanie [ponadto większość kolokacji i przykładów takich haseł, jak *onieśmielić (się)*, *onieśmielać (się)*, *onieśmielenie*, *onieśmielony*, *peszyć (się)*, *speszyć (się)*, *konfundować (się)* pokazuje, że przyczyną uczuć nimi nazywanych jest albo sama obecność innych osób (np.: *Czuję przy niej onieśmielenie* (ISJP), *onieśmielony obcym towarzystwem* (USJP), *Peszy go większe towarzystwo* (ISJP), *Przed kamerą peszy się*, *blednie*, *traci głos* (SJP)) – co przywołuje model „wstydu odludka / wstydu ekspozycyjnego” – albo ich określone cechy i zachowania, np. agresywne, władcze (*Speszyć kogoś krzykiem*, *srogim wyglądem*, *surowością* (USJP)) lub

wyjątkowe, niezwykle (*Onieśmielał mnie jego geniusz, inteligencja i erudycja* (ISJP)) czy łamiące konwencję (*Skonfundować kogoś niedyskretnym pytaniem* (USJP)) – można by wówczas mówić o „wstydzie z zastraszenia” jako podtypie „wstydu prospektywnego”, „wstydzie wyływającym z pokory”, opartym na poczuciu własnej małości i niedoskonałości w porównaniu z kimś wyjątkowym, czy „wstydzie wyływającym z naruszenia konwenansu”];

b) wyrazy z rodziny *tremy*, w których definicjach jest mowa o sytuacjach wystąpień publicznych lub udziału w egzaminie i lęku związanym z takimi sytuacjami (ISJP, USJP) – wskazują one na „wstyd ekspozycyjny” w obrębie „wstydu prospektywnego”;

c) *skromność* i *skromny* oraz *nieskromność* i *nieskromny* – gdzie w odniesieniu do jednego ze znaczeń jest mowa o odczuwaniu przez podmiot zawstyżenia lub jego braku w kontakcie z osobami przeciwnej płci (ISJP, USJP, WSJP), przy czym w rzeczywistości chodzi o relacje potencjalnie erotyczne (które nie muszą być różnopłciowe), co dostrzeżono w definicjach wyrazów z rodziny *pruderii*, gdzie jest bezpośrednio i ogólnie mowa o „sprawach seksu i moralności” (ISJP, USJP)¹⁴; w omawianym tu znaczeniu mamy do czynienia ze „wstydem intymności” (zob. też podrozdział 2.);

d) w definicjach wyrazów z rodziny leksykalnej *bezwstydu* wprawdzie kontekst społeczny nie jest zwykle eksponowany, bo mowa w nich ogólnie o łamaniu norm moralnych (w ISJP), ale przykłady ukazują m.in. **relacje potencjalnie erotyczne** [np.: *Była uosobieniem bezwstydu i wyuzdania* (ISJP), *Zalóż coś na siebie, bezwstydniku!* (ISJP), *W tańcu uwodził bezwstydnie swoją partnerkę* (ISJP)], a nie tylko **nieetyczne zachowania** [np.: *bezwstydney plagiat* (ISJP), *bezwstydni krętacze, blagierzy* (USJP)], mamy tu zatem do czynienia z zaprzeczeniem istnienia wstydu intymności oraz wstydu moralnego jako przeżyć oczekiwanych w danej sytuacji i zwykle świadczących o **poczuciu wstydu**.

¹⁴ Renata Grzegorzyczkowa wskazuje na to, iż przywołane tu znaczenie *skromności* jest wtórne i ma swoje źródła w dawnych znaczeniach wyrazów *skromny*, *skromliwy* „nie dbający o rozgłos, cichy, spokojny” oraz *skromność* „umiarkowanie w obyczajach, łagodność”, które dały początek późniejszemu znaczeniu, wskazującemu na „przeciwieństwo nieskromności, wyzywającego sposobu bycia” (zob. Grzegorzyczkowa 2012a: 101-102). Co ciekawe, autorzy ISJP w definicji hasła *bezpruderyjny* eksponują jako typowego nosiciela cechy osobę płci żeńskiej (por. „Mówimy, że jakaś osoba, zwykle kobieta [podkreślenie – A.M.], jest **bezpruderyjna**, jeśli prowadzi swobodne życie seksualne lub nie uważa takiego życia za niemoralne” (ISJP 1: 86), co potwierdzają przykład i kolokacja podane jako jedyne w ISJP i USJP: *kobieta wyzwolona i bezpruderyjna* (ISJP), *bezpruderyjna dziewczyna* (USJP). Mogłoby to sugerować, że brak pruderii wpisany jest w stereotyp kobiety, co stoi w sprzeczności ze stereotypowym obrazem skromnych dziewcząt i kobiet. Trzeba jednak zauważyć, że stereotypy nie muszą się zawsze układać w spójny, logiczny system, zwłaszcza że obejmują zarówno to, co idealne, jak i to, co typowe, oraz opierają się na różnych systemach wartości i nie zawsze zbieżnych punktach widzenia.

Kolokacje i przykłady z przymiotnikiem *wstydlivy* oraz rzeczownikiem *wstydlivość* zarejestrowane w analizowanych słownikach potwierdzają dobitnie istnienie wspomnianego już modelu „wstydu intymności” (np.: *wstydliva część ciała, wstydlive miejsca* – WSJP; *wstydliva choroba* – np.: *Choroby weneryczne do dziś uchodzą za wstydlive* – ISJP). Zauważmy jednak, że wyrażenia: *wstydliva choroba, przypadłość, słabość; wstydlive kalectwo, wstydlive dolegliwości* (WSJP), odsyłają do ogólnego pojęcia CHOROBY i NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI. W ich kontekście choroba i wszelkie dysfunkcje jawią się jako stereotypowo postrzegane powody do wstydu – skrywane i tabuizowane, co potwierdzają różnorodne przykłady podawane przez autorów analizowanych słowników:

Nie wiadomo, ile osób w gminie jest chorych, bo niektórzy uważają cukrzycę za chorobę wstydlivą. [WSJP – źródło: NKJP: *Spotkanie diabetyków*, „Dziennik Polski”, 28.11.2002]

Choć niedużo osób się do tego przyznaje ze względu na wstydlivość problemu, [...] mniej więcej połowa naszej populacji narzeka na zaparcia. [WSJP – źródło: Internet]

Nagość, erotyka, fizjologia, choroba to nie jedyne kategorie powodów do wstydu, sygnalizowane przez kolokacje i cytaty prezentowane w analizowanych słownikach w związku z wyrazami z podrodziny *wstydlivości*. Tym, co jest postrzegane jako obiekt tabu, coś wstydliwego, są różne przejawy **słabości** podmiotu w jego życiu (por. kolokacje: *wstydliva porażka, historia; wstydlivy epizod, fakt, incydent*) oraz różne **problemy** jednostek i zbiorowości (*wstydliva sprawa, rzecz, tajemnica; wstydlivy problem, temat*) – dopiero w szerszym kontekście owe słabości i problemy bywają doprecyzowywane, np.:

Wzrasta świadomość społeczeństwa i dramat maltretowanych ofiar przestaje być wstydlivą tajemnicą. [WSJP – źródło: NKJP: (Ad), *Zatrzymany za bicie żony*, „Echo Dnia”, 8.08.2006]

Tymczasem w definicjach słów z rodzin *zakłopotania* i *zmieszania* leksykografowie piszą ogólnie o trudnej, nieprzyjemnej, **niezręcznej sytuacji**, w której znalazł się podmiot (lub – jak pokazują cytaty – obserwowane przezeń osoby), jako o przyczynie nazywanych tymi słowami przeżyć. W definicjach haseł z rodziny *zażenowania* eksponuje się subiektywnie negatywną ocenę całej sytuacji („gdy dzieje się lub stało się coś, co dana osoba uważa za niewłaściwe” – w WSJP), często w ogóle niezależnej od podmiotu przeżyć (por. przykład: *Przeżywam głębokie zażenowanie, gdy jakaś osoba publiczna zachowuje się głupio, nieuczciwie, bezwstydlivie* – WSJP). Na **brak kontroli** podmiotu nad sytuacją prowadzącą do powstania uczucia wskazują też podane w ISJP i USJP przykłady użycia słów z rodzin *stropienia* (por.: *Stropiła się, gdy przyszedłem, widać liczyła na to, że się nie zjawię* ISJP; *Napastliwe zachowanie kolegi stropiło go* – USJP) oraz *konsternacji* (por.: *Jego uwaga wprawiała dziewczynę w konsternację* – ISJP; *Byli skonsternowani nieoczekiwaną wizytą* – USJP), przy

czym w definicjach tych wyrazów rodzaj przyczyny nie został doprecyzowany. Możemy jednak stwierdzić na podstawie analizy cytowanych przez leksykografów przykładów, że mamy tu często do czynienia ze „wstydem świadka” (zob. podrozdział 2.), przy czym ze względu na typ przyczyny mieszczą się tu przykłady „wstydu wypływającego z naruszenia konwenansu” oraz „wstydu dezorientacji”. Ten ostatni obejmuje bowiem, jak już to było pokazane wcześniej, sytuacje, w których podmiot nie wie, jak się zachować, bo nie był na nie przygotowany i nie ma pełnej kontroli nad tym, co się dzieje.

Element dezorientacji podmiotu w połączeniu z koncentracją uwagi obserwatorów na podmiocie wpisuje się natomiast w znaczenie przykładowych zdań i kolokacji z nazwami uczuć w rodzaju wstydu, przytaczanych przez autorów analizowanych słowników wprawdzie rzadko, ale ciekawych ze względu na to, że przyczyną przeżyć podmiotu jest w tych kontekstach **coś obiektywnie dobrego**, a nie coś złego:

*Odwiedziliśmy uczelnię, przyjmowani z honorami przez dziekana i grono profesorów. Wprowadzało nas to w lekkie **zakłopotanie**[...].* (WSJP – źródło: NKJP: Katarzyna Gajdosz, *Ambasadorzy egzotycznych lądów*, „Dziennik Polski”, 29.03.2008)

Połączenie: *Komplementy **peszą** kogoś.* (WSJP)

*Poczuł się **zakłopotany** komplementami.* (USJP 4: 800)

Zauważmy, że w NKJP na ponad 1500 konkordancji z rzeczownikiem *komplement* więcej niż jeden na sto opisuje sytuację, w której odbiorca komplementu reaguje przeżyciem w rodzaju wstydu – opisywanym przez słowa z rodzin: *wstydu* i *zawstydzienia*, *rumienienia się* i *czzerwienienia*, *zakłopotania*, *zażenowania*, *onieśmienia*, *zmieszania*, *speszenia*, *skonfundowania*, *spłoszenia*, oraz przez zwrot: *czuć się nieswojo*. Taka reakcja jawi się jako efekt wpisanej w ideał skromności niechęci do bycia chwalonym i/lub poczucia niskiej wartości i „niedorastania” do pochwały albo samej świadomości bycia w centrum uwagi innych, na przykład:

- (4) Severino w długiej do ziemi, pomiętej szacie zszedł z ołtarza i uśmiechał się, jak artysta **zakłopotany komplementami** po udanym występie. (NKJP 660 – Wojciech Jagielski, 2009, *Nocni wędrowcy*, Wydawnictwo W.A.B.)
- (5) Widać, że **skromna** dziewczyna, bo nie lubi **komplementów**. (NKJP 798 – Henryk Worcell, 1936, *Zakłęte rewiry*, Wydawnictwo Dolnośląskie)
- (6) W jaki sposób reagujemy na **komplementy**? Często można obserwować **zażenowanie** osoby, która go otrzymuje. W im większej grupie taki komplement pada i im jest większy, tym taka osoba **czuje się** bardziej **nieswojo**. Z czego to wynika? Z jednej strony powodem może być **niska samoocena**, z drugiej wpojona w naszym społeczeństwie zasada, że należy być **skromnym**. (NKJP 1493 – Aleksander Łamek, 2011, *Szkola Sukcesu*, Wydawnictwo Złote Myśli)

Mamy tu zatem do czynienia zarówno z pojęciami skromności i poczucia pokory, jak i braku pewności siebie w obliczu ekspozycji społecznej powiązanej z byciem publicznie komplementowanym.

Na specyficzne źródła leksykografowie wskazują w definicjach przymiotnika *zahukany*, w których mowa z jednej strony o długotrwałym **despotycznym traktowaniu** podmiotu przeżyć przez kogoś innego, a z drugiej – o **trudnościach życiowych**, z którymi podmiot musiał się nieustannie zmagać. W obydwu przypadkach wspólna dla tych źródeł wydaje się atmosfera strachu i bezsilności, przenikająca egzystencję podmiotu i prowadząca do braku poczucia pewności siebie. U podstaw tego stanu leżą więc przeżycia wpisujące się w model „**narzuconego wstydu zewnętrznego**” wypływającego z upokorzenia („**wstyd hańby/upokorzenia**”) lub z zastraszenia („**wstyd z zastraszenia**”) i model „wstydu klęski” lub „wstydu pokory”.

Szczególną podgrupę przyczyn przeżyć w rodzaju wstydu (i strachu) stanowią, jak pokazują analizowane słowniki, **sytuacje nowe** dla podmiotu przeżyć, w tym pierwsze próby robienia czegoś (i związane z nimi potknięcia postrzegane przez podmiot jako odbierające mu powagę), ale też kontakty z nieznanymi itp., co potwierdzają kolokacje i przykłady: *debiutancka trema, trema przed premierą, skrępowanie obcością* (WSJP), *...onieśmieleni widokiem nieznanym* (ISJP); *Był tutaj nowy: to normalne, że popełniał gafy* (ISJP); *Na początku stale zdarzały się jej drobne wpadki językowe* (USJP).

Z definicji i przykładów użyć słów z rodzin *poniżenia* oraz *upokorzenia* wyłania się obraz różnych **zachowań naruszających godność podmiotu** i wywołujących w nim uczucie poniżenia lub upokorzenia (por. też: Grzegorzczkova 2012a: 94-95). Sprawcą tych zachowań może być zewnętrzny wobec podmiotu agresor ubliżający mu i przyczyniający się do powstania w podmiocie „narzuconego wstydu zewnętrznego” w rodzaju poczucia poniżenia, zhańbienia – byłby to wspomniany już wyżej wariant „wstydu hańby/upokorzenia” (np.: *Poniżał swoją ofiarę, lżąc ją i wyzywając* – ISJP; *poniżające drwiny* – USJP) (por. Grzegorzczkova 2012d). Do nazw działań takich sprawców i określeń sytuacji wywołujących wstyd podmiotu, godzących w jego poczucie wartości, można zaliczyć między innymi: *zniesławienie, zniewagę, obelgę, wyzwisko, obrazę, dyshonor, impertynencję, ujmę, afront, policzek, upokorzenie i poniżenie* (por. też: Grzegorzczkova 2012a: 94-95; 2012d). Czasowniki wskazujące na działania agresora wobec podmiotu przeżyć (agresję słowną w postaci aktów obrażania, por.: *znieważać, lżyć, wyzywać, obrażać*) i na wszelkie zachowania umniejszające podmiot (por.: *upokarzać, poniżać, zdeptać czyjąś dumę / godność*) jawią się w świetle opisów

leksykograficznych jako potencjalnie wywołujące wstyd podmiotu – będącego ofiarą tej agresji (por. też: Grzegorzycykowa 2012d; Wojciszke, Stajniak 2001).

Sprawcą poniżenia może też być sam podmiot, który dla uzyskania czegoś pożądanego lub uniknięcia czegoś niepożądanego robi rzeczy poniżej jego godności (np.: *Odrąciła kogoś, kto się przed nią poniżał i czołgał, płakał i groził samobójstwem* – ISJP; *O, nie, nie będzie go prosił, do tego się nie poniży* – ISJP; *Nie potrzebowałem nikogo o nic prosić i upokarzać się przed byle kim* – ISJP). Przywołane przykłady pokazują, że jako powód do wstydu bywa stereotypowo postrzegane **proszenie** kogoś o coś, zatem pełna samowystarczalność i niezależność jednostki jawi się tu jako warunek stanu przeciwnego poczuciu upokorzenia i poniżenia – poczucia godności i dumy.

W kontekście analizy typowych przyczyn i powodów do wstydu ciekawe wydaje się też przysłowie: *Jak spaść, to z wysokiego konia*. W objaśnieniu jego znaczenia autorzy USJP i WSJP wskazują na dużą wagę spraw, którym warto się poświęcić, ryzykując porażkę, czy wysoki poziom trudności zadań (opisanych też w WSJP jako *ambitne*), które warto podjąć bez względu na konsekwencje, gdyż w takich przypadkach klęska nie może być powodem do wstydu czy hańby – bo jeśli podmiot jest na tyle odważny, by podjąć duże ryzyko i zmierzyć się z zadaniem, z którym większość nawet nie próbowałaby sobie poradzić, niebezpieczeństwo narażenia się na wstyd zostaje jakby zawieszony¹⁵. Wynika z tego, iż **porażka** jest stereotypowo postrzegana jako powód do wstydu, źródło hańby, gdyż naraża podmiot na utratę dobrej opinii w oczach otoczenia – zwłaszcza jeśli dotyczy zadań łatwych, spraw pospolitych – w takich przypadkach można mówić o prototypie wpisanym we wspomniany już wcześniej model „wstydu klęski”. Wyraźnym językowym potwierdzeniem tego modelu są zarejestrowane w USJP kolokacje i przykłady: *sromotna klęska, porażka; sromotna ucieczka z pola walki*, czy w WSJP: *hańba klęski, ucieczki*, oraz zaproponowana w ISJP definicja przymiotnika *sromotny*:

Czyjaś **sromotna** klęska, porażka, przegrana itp. jest tak duża, że przynosi tej osobie wstyd. (ISJP 2: 671)

Zauważmy ponadto, że analizowane słowniki odnotowują różne określenia przydatne do mówienia o powodach do wstydu, przyczynach tego przeżycia: *nieślawa, poruta, blamaż, skandal, gafa, kompromitacja*, również użyte w znaczeniu przyczynowym: *wstyd, hańba, pohańbienie*, a także potoczne: *plama, skaza, zmaza, obciach, obsuwa, wpadka, krecha w*

¹⁵ Trzeba jednak zaznaczyć, że spośród trzech analizowanych słowników ISJP nie wiąże omawianego tu przysłowia z kategorią przeżyć samoświadomościowych, koncentrując się w jego objaśnieniu wyłącznie na pojęciach `wysokiego ryzyka` i `dużych zysków`.

życiorysie, ponadto też postrzegane czynnościowo: *zbrukanie się, splugawienie się, splamienie się czy ośmieszenie się*, przywołujące obrazy zabrudzenia i braku powagi.

Czasowniki i zwroty: *ktoś₁ zafajdał sobie / komuś₂ opinię / życie (czymś), ktoś (z)blamował się (czymś), ktoś₁ skompromitował się / kogoś₂ (czymś), ktoś₁ (z)hańbił się / kogoś₂* wskazują na czynności i zdarzenia prowadzące do powstania sytuacji wstydu (których sprawcą jest sam podmiot lub ktoś z nim związany albo zewnętrzny wobec nich agresor). Ponadto w znaczenie czasowników *wywlec / wywlekać coś* wpisane zostało (przez USJP) ujawnianie problemów (rzeczy przykrych, nieprzyjemnych, wstydliwych), które powinny pozostać w sferze prywatności, a które przez upublicznienie stają się tym większym powodem wstydu. Ponadto w konstrukcji: *ktoś₁ przyłapał kogoś₂ na czymś* została zapisana nie tylko negatywna ocena działań potencjalnego podmiotu przeżyć, lecz również **fakt poznania** tych działań **przez zewnętrznych obserwatorów** – inicjujący w podmiocie lub potęgujący w nim uczucie wstydu (por. kolokacje i frazeologizm: *przyłapać kogoś na kłamstwie, na kradzieży, na pomyłce; przyłapać kogoś na gorącym uczynku; ujawniać czyjeś brudy; jawne, publiczne zgorszenie*; także hasła z definicjami, w których zwraca się uwagę na ujawnianie przed innymi tego, co powinno pozostać niedostępne opinii publicznej: *wstyd i skandal* – WSJP, *wpadka i obsuwa* - ISJP).

Jeśli szukać w analizowanych słownikach informacji o typowych przyczynach (i źródłach) przeżyć przeciwstawnych uczuciom w rodzaju wstydu, to należy zwrócić uwagę na następujące kategorie tych przyczyn (sygnalizowane w definicjach, kolokacjach i przykładach takich jednostek, jak: *duma, satysfakcja, triumf, samozadowolenie* i wyrazów z nimi spokrewnionych oraz bliskoznacznymi):

a) **osiągnięcie** przez podmiot przeżyć czegoś, na czym mu zależało (zob. *satysfakcja* w ISJP i USJP, *samozadowolenie* w USJP); osiągnięcia własne podmiotu przeżyć lub osób mu bliskich (*duma* w USJP), w tym **wielki sukces** w jakiejś dziedzinie lub **wielkie zwycięstwo** w walce lub rywalizacji i uzyskanie przewagi nad kimś (*triumf, triumfalny* i *triumfować* w ISJP i USJP); reprezentują one model „dumy z sukcesu” (indywidualnego lub wspólnotowego), przeciwstawiając się modelowi „wstydu klęski”;

b) **posiadanie** przez podmiot **czegoś bardzo dobrego, czego nie mają inni** (*duma* w ISJP – np.: *Dumą naszego muzeum jest kolekcja monet* – ISJP; zob. też DSS: 158); reprezentowany przez tę podgrupę model konceptualizacji można nazwać „dumą porównawczą” i przeciwstawić go modelowi „zazdrości porównawczej”;

c) sam **podmiot jako obiekt pozytywnej samooceny** – postrzegany przez siebie **jako nosiciel pożądanых cech** (np. *samozadowolenie* i *samouwiełbienie* w USJP, *pochlebiać sobie* w ISJP) – wiążą się z tą kategorią modele „**dumy jako uzasadnionego poczucia własnej wartości**” lub „**dumy jako zbyt wysokiego poczucia własnej wartości**”.

Zauważmy, że konstrukcje typu: *coś jest czyjąś dumą / chlubą / ozdobą* pozwalają na wyekspozowanie źródła przeżyć (podobnie jak wspomniane wcześniej analogiczne konstrukcje mówiące o osobowym sprawcy przeżyć). W przytaczanych przez analizowane słowniki przykładach z tymi konstrukcjami miejsce podmiotu składniowego zajmują nazwy **bardzo wartościowych, wyjątkowych obiektów**, wyróżniających się pozytywnie spośród innych (por. *Przed sobą widział mury nowej szkoły, chluby miasteczka* – ISJP; *Ten gmach to duma całego miasta* – USJP; *Zabytkowy rękopis mógłby być ozdobą każdej bibliofilskiej kolekcji* – USJP). W tej samej kategorii należałoby również umieścić przykłady z rzeczownikiem *wspaniałości*, opisywanym w USJP jako nazwa m.in. „[...] rzeczy wspaniałych, [...] z których można być dumnym”: *Pokazano im wszystkie wspaniałości miasta* (USJP 4: 520).

Słowniki (ISJP, USJP i WSJP) notują też odrębne słowo, będące nazwą powodu do dumy: *zaszczyt* – zarówno jego definicje, jak i przykłady użyć podawane w tych opracowaniach są tego dowodem (por. np. definicję: „**zaszczyt** [...] <<to, co stanowi powód do dumy, co przynosi chlubę; wyróżnienie, honor>>” (USJP 4: 893-894), oraz cytaty: *I oto miałem doświadczyć niebywałego zaszczytu spotkania z wielkim pisarzem* – ISJP; *Zaproszenie do jury poczytuję sobie za zaszczyt* – USJP; *To, co robicie dla kraju, przynosi wam zaszczyt* – USJP). Z zapisów tych można wywnioskować, że powodem do dumy jest pozytywnie wartościowana (przez podmiot i/lub innych ludzi) **aktywność podmiotu, będąca czymś wyjątkowym w porównaniu z działaniami ogółu ludzi**, w tym: udział podmiotu w zdarzeniach, w których nie mógłby uczestniczyć każdy. Bycie czymś wyjątkowym, pozytywnie się wyróżniającym i / lub wyróżnianym stanowi cechę charakterystyczną opisywanych tu sytuacji i osób.

Należy przy tym podkreślić, że wspomniana wyżej wysoka wartość podmiotu przeżyć, jego cech i działań nie zawsze jest powszechnie akceptowana. I tak na przykład w definicji *triumfalizmu* w USJP leksykografowie zastrzegają, że sukces będący źródłem dumy podmiotu często jest pozorny (zob. określenie: *rzekomy*). Również w charakterystykach znaczeń wyrazów z rodzin *próżności* oraz *przechwalania się* autorzy USJP wskazują na to, że bardzo dobra opinia podmiotu o nim samym bywa **bezpodstawna lub przesadzona**. Ma to także związek z obrazowaniem motywowanym znaczeniem podstawowym przymiotnika *próżny* ‘pusty w środku’ i czasownika *puchnąć* ‘zwiększać nadmiernie swoją objętość’,

etymologicznie powiązanego z *pychą*, a wyobrazeniowo również z *nadętością*, podobnie jak wyraz *purchawka* w jego współczesnych znaczeniach przenośnym i dosłownym (zob. SEBor; Grzegorzczkova 2012a: 102-103). To właśnie pozorność czyichś zasług lub zalet lub przesada w ich eksponowaniu są jednym z czynników wpływających na negatywne wartościowanie pychy i pyszałkowatości powiązanych z modelem „dumy jako zbyt wysokiego poczucia własnej wartości”. Problemom wartościowania przyjrzymy się dokładniej w następnym podrozdziale.

4. Wartości i wartościowanie w językowej konceptualizacji przeżyć samoświadomościowych (w ujęciu leksykograficznym)

W leksykograficznych charakterystykach haseł należących do szeroko rozumianego pola nazw przeżyć samoświadomościowych, nazw podmiotów tych przeżyć, ich przyczyn, objawów itp. znajdujemy wiele sygnałów wartościowania, podawanych wprost lub możliwych do odczytania na podstawie pośrednich przesłanek. Informacje na ten temat mogą być wprowadzane przez kwalifikatory albo zostać rozlokowane w samych definicjach, w kolokacjach oraz w przykładach użyć poszczególnych słów, zwrotów i wyrażeń. W poszukiwaniu śladów wartościowania zapisanych w badanych słownikach analizie zostały poddane rzeczownikowe określenia przeżyć samoświadomościowych, ich przyczyn, objawów i podmiotów (lub wyrazy pokrewne, do których redaktorzy haseł odsyłali w definicjach tych rzeczowników).

Informacje o tym, że interesujące nas słowa są używane z dezaprobatą, w sensie pejoratywnym, w celu wyrażenia potępienia lub oburzenia, mogą być przekazane bezpośrednio za pomocą **kwalifikatorów**, zazwyczaj wyodrębnianych w częściach pozadefinicyjnych, i w analizowanym materiale znalazły się one w opisach kilku grup haseł (przy czym najczęściej ten sposób informowania o wartościowaniu zdarza się w ISJP).

Pierwszą grupę tworzą stosowane wykrzyknikowo słowa, zwroty i wyrażenia związane z kategorią WSTYDU: *Wstyd!*, *To wstyd!*, *Co za wstyd!*, *Jaki wstyd!*, *Nie wstyd ci (wam)?!*, *Jak ci (wam) nie wstyd?!*, *Hańba!* i *Skandal!* (zostały one opisane w ISJP w obrębie haseł *wstyd*, *hańba* i *skandal*, a w WSJP dwóch ostatnich haseł brak, zaś pozostałe jednostki scharakteryzowano w oddzielnym artykule hasłowym oznaczonym jako *wstyd III* – potraktowanym jako homonim rzeczownika *wstyd I* i czasownika *wstyd II*). Zgodnie z sugestią analizowanych słowników, wskazane tu słowa, zwroty i wyrażenia służą do ekspresji dezaprobaty, przekazują więc pochodzącą od nadawcy wypowiedzi negatywną ocenę cech,

sytuacji i zdarzeń, których nosicielem lub sprawcą (albo tylko uczestnikiem) jest potencjalny podmiot przeżyć. Obok dominującej funkcji ekspresywnej mogą one również pełnić funkcję impresywną, gdy kierowane są wprost do tego podmiotu z zamiarem zawstydzenia go i ewentualnie zmobilizowania do poprawy albo kiedy mają trafić do szerszej publiczności – w celu odstręczenia także innych osób od podobnych zachowań, na przykład:

Taka duża dziewczynka i nie umie wiązać butów, wstyd! (ISJP 2: 1062)

[...] *ten Sejm się lada chwila rozpieprzy... - Asiu, nie używaj wulgaryzmów. Wstyd!* (WSJP – źródło: NKJP, W. Giełżyński, *Asia rozeżłona*, „Tygodnik Ciechanowski”, 19.03.2003)

To wstyd, że takie rzeczy dzieją się poza naszymi plecami i w tajemnicy. (WSJP – źródło: NKJP: Dawid Bieńkowski, 2007, *Biało-czerwony*)

Druga grupa obejmuje nazwy postaw, cech, zachowań powiązanych z kategorią PYCHY, opisywane w słownikach jako słowa używane z dezaprobatą (ISJP) lub pejoratywne (WSJP): *ważniactwo, bufonada, zarozumialstwo, zadufanie, megalomania* (w ISJP) i *mania wielkości* (w ISJP i WSJP), albo przedstawiane jako podhasła z odesłaniem do przymiotników używanych z dezaprobatą: *próżność, napuszoność, nadętość, przemądrzałość, pyszałkowatość, chełpliwość* (w ISJP); można tu również dołączyć leksem *hardość*, w którego charakterystyce semantycznej redaktorzy ISJP zaznaczyli, że ktoś, komu przypisujemy określaną tym słowem cechę, „nie budzi naszej sympatii” (ISJP 1: 501).

Do trzeciej grupy zaliczamy określenia cech, sytuacji i zachowań łamiących normy moralne i przez to potencjalnie będących powodem do wstydu – byłyby to bliższe i dalsze synonimy *bezwstydu* i *bezwstydnosci* (przy czym te dwa słowa w analizowanych słownikach nie otrzymały kwalifikatora wskazującego bezpośrednio na brak akceptacji dla opisywanych nimi cech). Mieści się tu (pośrednio) *plugawość*, której opis odsyła do przymiotnika *plugawy* oznaczającego cechę czegoś „budzącego w nas obrzydzenie” (ISJP 2: 86), oraz *brud*, opisany w WSJP m.in. jako „godne nagany postępowanie”, a ponadto słowa scharakteryzowane w ISJP jako używane z dezaprobatą: *nikczemność, niegodziwość*, i fraza: *nie ma żadnej świętości dla kogoś*, a za pośrednictwem dezaprobatywnego przymiotnika również: *podłość* (w ISJP).

Podane w dwóch ostatnich grupach określenia służą opisaniu danej postawy, cechy, zachowania i równocześnie przekazaniu przez nadawcę uogólnionej negatywnej oceny danego zjawiska, będącej oceną zewnętrznego sędziego.

Uogólniona ocena pozytywna, a więc wskazanie na to, że dane słowo jest używane z aprobatą lub że opisywane nim przeżycia, cechy, zachowania budzą emocje pozytywne (nadawcy lub ogółu mówiących), należy do rzadkości w analizowanym materiale. Wśród ponad stu czterdziestu rzeczowników uwzględnionych w analizie aspektu wartościowania nie ma ani

jednej nazwy opisanej z użyciem kwalifikatora oceny pozytywnej. Kwalifikatory: z *aprobatą*, *wyrażający emocję pozytywną* – zastosowane w ISJP – obejmują tylko przymiotniki: *ambitny*, *skromny*, *skromniutki* i *pokorniutki*. Ani *duma*, ani *godność*, ani *honor*, czy nawet *skromność* (ani też słowa z pola nazw pozytywnych postaw moralnych, powiązane z interesującą nas kategorią przeżyć samoświadomościowych) nie otrzymały w analizowanych słownikach kwalifikatora jednoznacznie wskazującego na aprobowanie tych postaw, cech i uczuć przez mówiących. Nie znaczy to jednak, że są one opisywane bez wskazania na ocenę pozytywną, ta bowiem może zostać włączona do definicji hasła lub ukryta w zestawie kolokacji i cytatów przytaczanych przez słownikarzy w poszczególnych artykułach hasłowych.

Co ważne, ocena sygnalizowana w **strefie definicyjnej** jest zwykle wiązana z różnymi aspektami opisywanych danym słowem zjawisk, nie musi więc mieć charakteru uogólnionego ani nie musi być powiązana ze stanowiskiem zewnętrznego nadawcy wypowiedzi. Na przykład w definicjach *dumy* ocena pozytywna jest ukryta: a) w przywołanych nazwach uczuć prototypowo uznawanych za pozytywne: *zadowolenie*, *satysfakcja* (zastosowanych jako hiperonimy w ISJP) i w nazwach pozytywnych stanów emocjonalno-intelektualnych: *poczucie osobistej/własnej godności* (w ISJP i USJP), *poczucie własnej wartości* (w ISJP i USJP); b) w określeniach pozytywnie ocenianych przyczyn: *osiągnięcia* (w ISJP) – i w obydwu przypadkach (a i b) jest to ocena zgodna z punktem widzenia podmiotu przeżyć. Natomiast ocena negatywna, wyrażona wprost przy opisie jednego ze znaczeń *dumy* w USJP przez określenie *wygórowany* (por: 2. „wygórowane pojęcie o sobie” – USJP 1: 717), wprowadza do definicji zewnętrzny punkt widzenia, stojący w opozycji do punktu widzenia podmiotu tak rozumianej dumy. I chociaż obydwie słowniki – ISJP i USJP (w WSJP bowiem to hasło nie zostało jeszcze opracowane) – wymieniają wskazane tu określenia, wydzielając po dwa znaczenia analizowanego rzeczownika (pomijam w tym miejscu znaczenie metonimiczne: ‘powód czy sprawca czyjejs dumy’, wyodrębnione podobnie w obydwu słownikach, oraz znaczenie „dumy porównawczej”, uwzględnione w ISJP i DSS, a przywołane w tym tomie już wcześniej – zob. podrozdział 3.), to nie można mówić o zgodności między tymi opracowaniami, jako że każdy ze słowników pomija jedno ze znaczeń wyróżnionych w tym drugim. Na podstawie analizy wspomnianych tu definicji można zatem zaproponować ich korektę tak, aby objąć wszystkie wyłaniające się z tych opracowań (i materiału językowego) znaczenia *dumy*:

1. ‘przyjemne dla podmiotu uczucie, które przeżywa on z powodu osiągnięć i zalet własnych lub osiągnięć i zalet osób, z którymi czuje się związany’;

2. 'przyjemne dla podmiotu uczucie, które przeżywa on z powodu posiadania czegoś bardzo dobrego, czego nie mają inni'

3. 'poczucie wartości własnej lub wartości grupy, z którą podmiot się utożsamia (wymagające realizowania uznawanych przez podmiot i/lub całą społeczność zasad)';

4. 'wygórowane poczucie własnej wartości';

5. 'powód lub sprawca czyjejś dumy_{1/2}'¹⁶.

Podobnie w definicjach rzeczownika *wstyd* we wszystkich analizowanych słownikach znajdziemy rozbięcie oceny na różne elementy. Po pierwsze, jest to negatywna ocena samego uczucia – z punktu widzenia podmiotu przeżyć, wyrażona wprost (por.: *przykre uczucie* – ISJP, *przykre, upokarzające uczucie* – WSJP, *dyskomfort* – WSJP). Po drugie, jest to negatywna ocena przyczyn przeżyć, czyli uznanego przez podmiot za niewłaściwe postępowania (ISJP, USJP, WSJP) własnego lub innych osób (ISJP – osób bliskich, USJP) lub uświadamianych sobie przez podmiot swoich lub cudzych braków, błędów itp. (USJP). Po trzecie, jest to negatywna ocena uczuć składających się na przeżycie wstydu (lub mu towarzyszących), wpisana w znaczenia ich nazw, użytych w analizowanych definicjach (*żal/żałować* – ISJP, USJP; *obawiać się, bać się, lęk* – ISJP, USJP, WSJP), również związana z punktem widzenia podmiotu przeżyć. Po czwarte także może to być negatywna ocena wyobrażonych konsekwencji zdarzeń będących przyczyną wstydu (wpisana najwyraźniej w formułę: „zwykle połączone z lękiem przed utratą dobrej opinii” – USJP 4: 533). Ocena pozytywna natomiast nie jest widoczna na pierwszy rzut oka w definicjach określającego to przeżycie rzeczownika, ale możemy ją wydobyć z charakterystyk semantycznych zwrotu *ktoś wstydu nie ma*, w których leksykografowie wskazują na naganne zachowania (WSJP), brak ambicji i honoru (ISJP) czy bezczelność i nieliczenie się z zasadami moralnymi (USJP). Wyraźnie widać tu negatywne wartościowanie braku wstydu, zatem jego przeciwieństwo – wstyd – jawi się jako pożądana cecha człowieka oparta na poczuciu ambicji i honoru oraz imperatywie przestrzegania norm moralnych. W tym rozumieniu wstyd nie jest już jednak przykrym uczuciem reaktywnym, lecz

¹⁶ Opisanym tu znaczeniom 3. i 4. *dumy* odpowiadają wyodrębnione przez Renatę Grzegorzyczkową i Agnieszkę E. Piotrowską sensory w obrębie pola samooceny człowieka: *duma₁*, zakwalifikowana do kategorii głównej: I. 'Uznanie / poczucie własnej wartości' i tworząca w niej – wraz z *miłością własną* i *ambicją* – podkategorię o dodatkowym znaczeniu: 'przeżywane indywidualnie poczucie / pragnienie bycia wartościowym / docenionym', oraz *duma₂*, współtworząca wraz z *pychą* i *zarozumiałością* kategorię II. 'Wysoka samoocena'. W odniesieniu do *dumy₁* w propozycji Auterek zwraca uwagę włączenie elementu wolitywnego do opisu znaczenia, skoro jest tu mowa nie tylko o 'poczuciu bycia wartościowym', ale też o 'pragnieniu bycia wartościowym lub docenionym' (zob. Grzegorzyczkowa, Piotrowska 2011: 102). To właśnie owo pragnienie motywuje podmiot do przestrzegania określonych zasad.

postawą, której pozytywna wartość leży w regulowaniu zachowań społecznie pożądanym, włącza się tu zatem ocena zewnętrznego sędziego, co potwierdza m.in. przykład cytowany w WSJP:

Nie tak cię chowałam, nie tak cię uczyłam. Taka co wstydu nie ma nie jest dla mnie córką. (WSJP – źródło: NKJP: Ewa Nowacka, 1998, *As w rękawie*)

Ktoś, kto ma poczucie wstydu zatem, nie zachowuje się nagannie, bo liczy się z zasadami moralnymi, ma swój honor i aby go chronić, unika zachowań niezgodnych z normami etycznymi czy obyczajowymi. O takim wstydzie właśnie pisze Zofia Zaron, wykorzystując w tytule swego artykułu cytaty z literatury dawnej: *wstyd – ostatnia niecnoty zaporą*, i sprzeciwiając się uznawaniu tego przeżycia za coś złego (zob. Zaron 2006)¹⁷. 'Brak wstydu' to również formuła definicyjna haseł *bezwstyd* (w ISJP i USJP) oraz *bezwstydność* (w USJP). Zauważmy, że gdyby tylko kierować się informacjami o ocenie bezpośrednio wpisanymi do definicji i kwalifikatorów, to na podstawie lektury artykułów hasłowych wyrazów *wstyd* oraz *bezwstyd* i *bezwstydność* (prezentowanych w analizowanych słownikach) należałoby wywnioskować, że *bezwstyd* jest postrzegany jako coś pożądanego, skoro *wstyd* opisano tam jako przeżycie negatywne, a *bezwstyd* tylko jako jego brak. To pokazuje, że konieczne jest włączenie do charakterystyk semantycznych rzeczownika *wstyd* odrębnego znaczenia odnoszącego się do poczucia wstydu i w odsyłaczach w opisach innych haseł przywoływanie nie całego artykułu, lecz określonego znaczenia, które w danym przypadku jest istotne¹⁸. Dodajmy, że przywołane jako synonimy *bezwstydności* i *bezwstydności* rzeczowniki *nieprzyzwoitość* i *nieskromność* (w ISJP i USJP) wskazują jednak, choć pośrednio, na negatywną ocenę *bezwstydności*, zwracają bowiem uwagę (na zasadzie kontrastu) na opisywane tu znaczenie wstydu jako pożądanego postawy (a nie przykrego uczucia).

W omawianych wyżej leksykograficznych charakterystykach *wstydu* (i – pośrednio – *bezwstydności*) pojawia się m.in. wzmianka o tym, co leży u **źródeł wartościowania: system norm** moralnych, zasad etycznego postępowania i norm obyczajowych. Do ogólnego pojęcia tego, co moralne lub niemoralne, do łamania lub przestrzegania zasad i wartości moralnych odwołują się w analizowanych słownikach definicje haseł rzeczownikowych (i/lub ich przymiotnikowych podstaw) takich jak: *brud* i *brud moralny* (ISJP, USJP, WSJP), *nieczystość*

¹⁷ Również Radosław Pawelec uznaje pozytywne wartościowanie wstydu za cechę istotną, różniącą odniesienia słowa *wstyd* z jednej strony, i *hańba* z drugiej (zob. Pawelec 2013: 81).

¹⁸ Byłoby to spełnienie postulatu Jadwigi Puzyniny, aby wskazywać „w opisach derywatów na ich związki z wybranymi znaczeniami wieloznacznych podstaw słowotwórczych. Chodzi o to, aby nie stwarzać wrażenia pełnej odpowiedniości między znaczeniami tematów słowotwórczych derywatów i ich podstaw tam, gdzie takiej pełnej odpowiedniości brak [...]” (Puzynina 2013b: 341).

(ISJP), *plugawość* (ISJP, USJP), *podłość* (ISJP) i *upodlenie* (USJP) oraz *zgorzenie* (ISJP, WSJP) z jednej strony, a z drugiej strony *cnotliwość* (USJP), *czystość* (ISJP, USJP, WSJP), *przyzwoitość* (ISJP, USJP), *cześć* (ISJP, USJP) i *dostojęstwo* (USJP), a także *wina* (USJP), ponadto o wartościach etycznych, niekrzywdzeniu innych, nieszkodzeniu ludziom (lub przeciwnie – o łamaniu tych zasad) jest mowa (bezpośrednio lub za pośrednictwem przymiotników podstawowych) w opisach haseł: *skrupuły* (ISJP, USJP, WSJP), *kac moralny* (WSJP), *czystość* (WSJP), *cnotliwość* (USJP), *nieczystość* (USJP), *nikczemność* (ISJP) i *niegodziwość* (ISJP). Rzadziej wskazuje się na przestrzeganie lub nieprzestrzeganie norm obyczajowych – w definicjach *przyzwoitości* (ISJP, USJP) i *winy* (USJP), w tym norm dotyczących życia seksualnego – w definicji *czystości* (w WSJP). W analizowanych słownikach znajdziemy też odniesienia do norm towarzyskich – w charakterystykach haseł: *przyzwoitość* (USJP) oraz *faux pas* (ISJP, USJP, WSJP) i *gafa* (ISJP) (pośrednio nawiązują do tych norm także określenia przyczyn przeżyć jako niestosownych zachowań – w definicjach *konsternacji* w ISJP i USJP, *nietaktu* w USJP i *niezręczności* w USJP). Jednostkowo wspomina się (w USJP) także o normach prawnych (*wina*), wartościach materialnych (*próżność*) czy umysłowych (*dostojęstwo*). Zdarza się również, że w analizowanych definicjach jest ogólnie mowa o normach lub zasadach, bez doprecyzowywania ich charakteru (zob. np: *godność* w ISJP, *honor* w ISJP, *cześć* w WSJP, *szacunek* w ISJP oraz *wina* w ISJP, *niemoralność* w ISJP i *nieprzyzwoitość* w USJP), przy czym w definicjach *godności* i *honoru* (w ISJP) oraz *czci* (w WSJP) wpisany jest imperatyw postępowania według określonych zasad, czyli rodzaj zobowiązania do ich przestrzegania powiązany z poczuciem własnej wartości i ochroną tej wartości. Od spełnienia owego zobowiązania przez podmiot może zależeć jego ocena ze strony innych ludzi i w efekcie ich szacunek dla niego¹⁹. Ów problem zobowiązania do realizacji systemu zasad, zasygnalizowany skrótowo w analizowanych słownikach, badaczki pojęć ‘godności’ i ‘honoru’, Renata Grzegorzczkova i Agnieszka E. Piotrowska, uznają za zasadniczy dla rozumienia ‘godności’, przy czym wskazują na dwojaką obecność owego systemu wartości w omawianym pojęciu:

Po pierwsze jest on założony jako podstawa szacunku wobec człowieka: obrona godności to obrona określonych wartości przysługujących człowiekowi (jak przede wszystkim wolność, podmiotowość), stanowiących podstawę przyznawanych mu praw. Założony system wartości jest tu

¹⁹ W opisie pola samooceny człowieka Renata Grzegorzczkova i Agnieszka E. Piotrowska włączają hasła *cześć* i *honor*, a także *dobre imię*, do ogólnej kategorii I. ‘uznanie / poczucie własnej wartości’, tworząc z nich podkategorię B. o znaczeniu: ‘powiązane z oceną ze strony innych ludzi’, która została oddzielona od podkategorii A. o znaczeniu: ‘niezależnie od oceny innych ludzi’, reprezentowanej przez samą *godność* (por. Grzegorzczkova, Piotrowska 2011: 102). Można więc – analogicznie do kategorii ‘wstydu zewnętrznego’, z którym Valentina Apresjan wiąże ‘hańbę’ (zob. Apresjan 2011b) – uznać ‘cześć’ i ‘honor’ za reprezentacje pojęciowe kategorii z bieguną pozytywnego: ‘godności/dumy zewnętrznej’.

rozumiany statycznie: jako podstawa należnych człowiekowi uprawnień. Sam nosiciel godności nie musi być aktywny, nawet nie musi być świadom owego systemu wartości, jak i samej godności, która mu przysługuje. Tak jest [...] w przypadku godności rozumianej obiektywnie [...].

Drugi sposób obecności systemu wartości ma charakter dynamiczny. Tak jest w przypadku godności rozumianej psychologicznie w jej aspekcie moralnym, w sytuacji, kiedy podmiot uznaje założony system wartości i realizuje go (dąży do jego realizacji), chcąc zachować godność. [...] Człowiek zachowujący godność jest wierny wyznawanym wartościom. (Grzegorzyczkowa, Piotrowska 2011: 134-135)

Dodajmy, że ów dynamiczny system wartości okazuje się ważny także z punktu widzenia zewnętrznego sędziego w przypadku pojęć `czci`, `honoru` i `dobrego imienia`, bo jego przestrzeganie przez potencjalny podmiot przeżyć stanowi dla innych podstawę oceny tego podmiotu.

Analizowane definicje leksykograficzne wspominające o istnieniu omawianego wyżej systemu norm i wartości ujmują je albo jako subiektywne zasady i wartości, ważne dla określonego podmiotu, albo jako normy przestrzegane czy wyznaczane przez określoną społeczność, albo też – jako reguły uniwersalne (bo brakuje informacji o ograniczeniach w zasięgu ich obowiązywania), na przykład:

Zgorszenie 1.a działanie, które jest sprzeczne z zasadami moralnymi jakiejś osoby [podkreślenie – A.M.] i budzi w niej niesmak lub odrazę [...]. (WSJP)

Niemoralność → **Niemoralny**: **Niemoralne** postępowanie lub zachowanie jest niedobre lub niewłaściwe z punktu widzenia zasad przyjętych w danej społeczności [podkreślenie – A.M.]. (ISJP 1: 995)

Czystość [...] **6.** cecha kogoś, kto w swoim postępowaniu kieruje się zasadami etyki i regułami współżycia społecznego [...] **7.** cecha kogoś, kto przestrzega określonych norm dotyczących życia seksualnego [...] [podkreślenia – A.M.]. (WSJP)

Powyższe zróżnicowanie zdaje się wiązać z tym, co Jadwiga Puzynina proponuje, wydzielając wartości egocentryczne (coś jest dobre lub złe dla podmiotu), socjocentryczne (coś jest dobre lub złe dla jakiejś społeczności) i aliocentryczne (coś jest dobre lub złe w ogóle) (por. Puzynina 2013d: 418). Trzeba jednak przyznać, że w analizowanych słownikach nie zawsze jest jasne, dlaczego uwzględniono w opisie tę a nie inną, jedną z trzech powiązanych z taką klasyfikacją perspektyw: egocentryczną, socjocentryczną lub uniwersalistyczną.

W tym kontekście na ciekawy szczegół konceptualizacji przeżyć w rodzaju pychy zwracają uwagę redaktorzy WSJP w definicji *buty*:

buta – cecha kogoś, kto jest nadmiernie pewny siebie i zachowuje się wyniośle, będąc przekonanym, że jest lepszy od innych i przysługują mu inne prawa. (WSJP)

Mowa tu wprawdzie o specjalnych prawach, przywilejach, które ktoś sobie przypisuje, a nie o obowiązujących go normach, ale w tle pozostaje obraz odrębnych obowiązków i

przywilejów mających rzekomo zastosowanie do podmiotu oraz do innych ludzi, z którymi się on porównuje.

Podobnie jak w przytoczonej wyżej definicji *buty*, w wielu definicjach analizowanych w tym rozdziale rzeczowników będących nazwami cech i postaw (oraz wyrazów z nimi spokrewnionych) pojawia się jawnie sygnalizowana **negatywna ocena**, pochodząca od zewnętrznego sędziego, a dotycząca **nadmiaru** danej cechy i/lub jej powierzchowności, **falszywości**, bezzasadności (por.: *pruderia* w ISJP i USJP, *kompleks niższości* w USJP i WSJP, *duma* w USJP, *pycha* w ISJP i WSJP, *napuszoność* w ISJP, *ważniactwo* w USJP, *zarozumiałość* w ISJP, *przemądrzałość* w USJP, *nieskromność* w USJP, *zadufanie* w ISJP i USJP, *megalomania* w ISJP i USJP, *mania wielkości* w WSJP, *miłość własna* w ISJP i USJP, *tupet* w ISJP i USJP, *zuchwałość* w ISJP, *zuchwalstwo* w ISJP i USJP, *buta* w ISJP, USJP i USJP, *arogancja* w USJP oraz *bezczelność* w ISJP i USJP)²⁰.

W tym kontekście należy też pamiętać o omawianych w rozdziale 2. **nazwach osób** przeżywających uczucia w rodzaju DUMY i WSTYDU, będących nosicielami cech i postaw z nimi związanych, które to cechy i postawy są w większości wartościowane **ujemnie** – przeważnie właśnie ze względu na nadmiar lub nieautentyczność przeżyć, niekiedy także z powodu wynikającego z tego nadmiaru negatywnego stosunku podmiotu do innych ludzi (pogardy, lekceważenia). Można zatem wywnioskować, że skoro przywoływane przez te nazwy cechy są niepożądane, to tym, co powszechnie aprobowane w odczuciu użytkowników owych nazw, wydaje się umiarkowane poczucie własnej wartości, średni poziom pewności siebie, umiarkowana skromność i wstydlivość. Zdecydowanie pozytywnie jawi się w tym kontekście omawiane wyżej poczucie wstydu, którego zaprzeczeniem jest jednoznacznie negatywnie wartościowany bezwstyd, przejawiający się w zachowaniach osób określanych jako *bezwstydnik* i *bezwstydnic* (co ciekawe, te dwa ostatnie hasła zostały opisane w ISJP jako słowa używane z dezaprobatą – przypomnijmy, że pokrewne im nazwy abstrakcyjne: *bezwstyd* i *bezwstydność*, nie otrzymały kwalifikatora ekspresywno-oceniającego). Ale ponieważ znaczna część określeń uznawanych za synonimy *bezwstydnika* i *bezwstydnic* otrzymała w analizowanych słownikach kwalifikator *przestarzały* (por.: *zbereźnik* i *zbereźnica* oraz

²⁰ Zauważmy, że Autorki eseju o godności w dziejach polszczyzny wyodrębniły jako oddzielną kategorię w polu samooceny człowieka grupę II. o znaczeniu `wysoka samoocena`, zaliczając do niej *pychę*, *zarozumiałość* i *dumę*, a jako jej przeciwieństwo wskazując kategorię III. o znaczeniu: `niewysoka / normalna / niska samoocena`, którą reprezentują *pokora* i *skromność* (zob. Grzegorzycykowa, Piotrowska 2011: 102). Użycie określenia *wysoka* zamiast *zbyt wysoka* / *zawyżona* (jak to robią leksykografowie) mogłoby wskazywać na to, że element wartościujący (negatywnie) został w zaproponowanym tu opisie znaczenia słów z kategorii II odsunięty na plan dalszy.

wszetecznik i *wszetecznicza* w ISJP i USJP, *rozpustnik* i *rozpustnica* w ISJP), można się zastanawiać, na ile aktualne jest to pozytywne wartościowanie poczucia wstydu, tym bardziej, że również określenie *bezwstydnik* i *bezwstydnica* oraz *lubieżnik*, choć opatrzone tylko kwalifikatorem *książkowy* w USJP, wydają się – w odczuciu współczesnego użytkownika polszczyzny – nosić patynę czasu lub należeć do słownictwa bardzo rzadko dziś stosowanego. Zrównoważony korpus NKJP odnotowuje tylko pięć przykładów z wyrazem *bezwstydnik*; *bezwstydnica* pojawia się w tym korpusie siedemnaście razy, a *lubieżnik* – pięćdziesiąt trzy razy (często w kontekście wymiaru sprawiedliwości), jednostkowo wystąpiła też *lubieżnica* (nienotowana w analizowanych słownikach, a w NKJP reprezentowana przez cytaty z Internetu). Wyrazy te zazwyczaj są używane w tekstach odnoszących się do realiów życia wspólnotowego tradycyjnej społeczności wiejskiej lub dawnych czasów albo pojawiają się na prawach cytatu, w kontekście ironicznym, czy – w przypadku *lubieżnika* – jako termin quasi-prawniczy; należałoby więc sądzić, że powinny być one opisane w słownikach jako rzadkie lub dawne (a nie po prostu książkowe), co mogłoby jednak sugerować, że kryjące się za nimi wartości i antywartości tracą współcześnie na znaczeniu (do tego problemu powrócimy za chwilę)²¹.

W analizie zjawiska wartościowania nie można pominąć danych, które obejmują przywoływane w badanych słownikach **kolokacje i przykłady**, mogą one bowiem potwierdzać i wzmacniać oceny wpisane w definicje i kwalifikatory albo być jedynymi nośnikami informacji na ten temat, mogą też te informacje wzbogacać, uzupełniać lub im przeczyć.

Po przeglądzie leksykograficznych zestawów kolokacji i przykładów rzeczownikowych nazw przeżyć samoświadomościowych i związanych z nimi przyczyn oraz objawów można sformułować kilka wniosków.

1. Na tle bogactwa kolokacji i przykładów zamieszczonych w analizowanych słownikach nieliczne zjawiska prezentują się jako **jednoznacznie pozytywne**: *godność* (por.: *odzyskać, zachować godność* – ISJP, USJP)²², *cześć* (*bronić swej czci; obrona, ochrona, utrata*

²¹ Potwierdzenie tej hipotezy możemy znaleźć między innymi w pracy filozof Marzeny Świtalskiej, komentującej koncepcję wstydu u Maxa Schelera i Karola Wojtyły:

[...] Trudno o bardziej niemodne dziś słowo [*wstyd*]. Nazwanie kogoś bezwstydnikiem zdaje się tylko podnosić jego atrakcyjność seksualną i mało komu przychodzi do głowy, aby negatywnie go ocenić. Kto dziś odważy się zarzucić bezwstyd modelce z „Playboya” albo gwiazdom programu „Big Brother”? Gdzie „zniknął” wstyd? Czy tak zwyczajnie przeminął jak moda na noszenie długich włosów i spodni z szerokimi nogawkami? Współczesność z mocą stawia pytanie o istotę i charakter bezwstydu. (Świtalska 2003: 164)

²² Wbrew temu, co mówią w tym względzie słowniki, Renata Grzegorzczkowska i Agnieszka E. Piotrowska podkreślają w przeprowadzonej skrupulatnie diachronicznej analizie pojęcia `godność` w polszczyźnie, że mieści się w jego rozumieniu zarówno pozytywne, jak i możliwe negatywne wartościowanie, to ostatnie wynikające ze skupienia się podmiotu na sobie i swojej wartości, a nie na realizowaniu określonego etosu (zob. Grzegorzczkowska, Piotrowska 2011: 79).

czci – ISJP, USJP, WSJP)²³, czystość (*dochować czystości, ślubować czystość, sławić cnotę czystości* – WSJP), animusz (*dodać sobie animuszu, nie tracić animuszu, zrobić coś dla animuszu* – ISJP, USJP), rezon (*nie tracić rezonu; stracić, odzyskać rezon* – ISJP, USJP), fason (*robić coś dla fasonu; trzymać, zachowywać, tracić, stracić fason; wielkopański fason* – ISJP, USJP, WSJP) i przebojowość (*zazdrościć komuś przebojowości, być za mało przebojowym* – ISJP, USJP) oraz dostojność (*dostojność i urok osobisty, spokój i dostojność, majestat i dostojność, aura dostojności* – WSJP).

2. Wiele pojęć wiąże się **jednoznacznie z oceną negatywną** wpisaną w kolokacje i przykłady użyc ich nazw: *nieśmiałość* (*Usiłował zwalczyć swoją nieśmiałość; Twoja nieśmiałość utrudnia ci nawiązywanie znajomości; chorobliwa, chroniczna, nadmierna nieśmiałość; lekarstwo na nieśmiałość; problem z nieśmiałością; nieśmiałość i lęk; przekroczyć barierę własnej nieśmiałości; walczyć z nieśmiałością; zwalczać, przełamywać, pokonać, przezwyciężyć, wyleczyć (swoją) nieśmiałość, pozbyć się nieśmiałości* – ISJP, USJP, WSJP), *onieśmielenie* (*starać się pokonać, przełamać, przemóc onieśmielenie* – ISJP, USJP), *trema* (*trema wykańcza, paraliżuje, zjadła kogoś; obezwładniająca trema; pokonać, przełamać tremę; walczyć z tremą* – ISJP, USJP, WSJP), *hańba* (*ocalić kogoś od hańby; Chcieli zrzucić z siebie hańbę kapitulacji; hańba klęski, ucieczki; hańba i nieszczęście, i śmierć, i zdrada; zbrodnia i hańba; uniknąć hańby; zmasać, zmyć hańbę* – ISJP, USJP, WSJP²⁴), *obciach* (*bać się obciachu; Nie rób mi przy niej obciachu* – ISJP, USJP), *poniżenie* (*poniżenie i hańba, i krzywda, i pogarda, i śmierć; otchłań poniżenia; porażające uczucie poniżenia* – WSJP), *upokorzenie* (*bolesne, najgorsze upokorzenie; upokorzenie i ból, i cierpienie; gorycz upokorzeń; odwet, rewanż za upokorzenie; narażać kogoś na upokorzenie* – WSJP), *pycha* (*pycha zgubi, zaślepią kogoś; ktoś jest opętany pychą; zrzucić z serca pychę; grzech pychy; grzeszna, głupia, ślepa, zgubna pycha; pycha i egoizm, i chciwość itp.* – ISJP, USJP, WSJP), *nadętość* (*kogoś drażni czyjaś nadętość* – ISJP), *zarozumiałstwo* (*ktoś jest nieznośny z tym swoim zarozumiałstwem,*

²³ Radosław Pawelec zauważa, że pojęcie `czci` było szczególnie mocno rozbudowane (i chętnie przywoływane, a więc i ważne) w polszczyźnie doby średniopolskiej, kiedy to funkcjonowało w kilku znaczeniach: „(A) *cześć* to uszanowanie, jakim w świecie społecznym cieszy się osoba ze względu na to, kim jest, i ze względu na swe nieposzlakowane postępowanie”; „(B) *cześć* to uszanowanie, jakie dana osoba ma dla innej” i (C) *cześć* to „uczucie wewnętrzne tego, czego honor wymaga” (zob. Pawelec 2011: 154-155). Przywołane za słownikami kolokacje odnosiłyby się do znaczenia A.

²⁴ WSJP odnotowuje też połączenie *chwała i hańba*, jednak nie można go uznać za potwierdzenie oceny pozytywnej, czyli znaku wartości przeciwnego w stosunku do tego, który został zapisany w pozostałych kolokacjach i kolekcjach leksykalnych, ponieważ relacją łączącą *hańbę* i *chwałę* jest „aksjologiczne przeciwieństwo”, które Radosław Pawelec motywuje następująco: „Skoro *hańba / gańba* bierze swój źródłosłów od ganienia – jej przeciwieństwem jest *chwała*, która pochodzi wszak od chwalenia [...]” (Pawelec 2013: 78). I podkreśla, że mimo historycznych przeobrażeń tym, co zachowało się do dziś w rozumieniu *hańby*, jest bardzo silne negatywne nacechowanie (zob. Pawelec 2013: 93).

zraża ludzi zarozumiałstwem – ISJP, USJP), pyszałkowatość (zarzucać komuś pyszałkowatość – USJP), zadufanie (kogoś rozśmiesza, bawi czyjeś zadufanie w sobie – ISJP, USJP), megalomania (Czuwam nad tym, by nie popaść w megalomanię; Narodowa megalomania prowadzi do nacjonalizmu – ISJP), mania wielkości (chory na manię wielkości, ktoś zapadł, cierpi na manię wielkości – WSJP), zuchwalstwo (ukrócić czyjeś zuchwalstwo – ISJP, USJP), hardość (Jeszcze ci wybiję z głowy tę hardość – ISJP)²⁵, bezczelność (bezczelność złodziei, przestępcy; kłamać z bezczelnością; chamstwo i bezczelność, głupota i bezczelność; kogoś oburza czyjaś bezczelność – USJP, WSJP)²⁶, skandal (bać się skandalu, grozić komuś skandalem; Nie chcę żadnego skandalu – USJP, WSJP), kompromitacja (bać się, unikać kompromitacji; narażać się na kompromitację – ISJP, USJP, WSJP)²⁷, faux pas (zatuszować faux pas, przeproszać za faux pas; ... żeby nie popełnić faux pas – WSJP), brud (brud moralny, oczyszczenie z brudu moralnego, prać brudy, grzebać się w czyichś brudach, wywlekać czyjeś brudy, nieskalany brudami życia – ISJP, USJP, WSJP), nieczystość (grzech nieczystości – ISJP), podłość (dopuścić się podłości, popełnić podłość – USJP)²⁸, nikczemność (oskarżać się / kogoś o nikczemność, przyznać się do nikczemności, popełnić nikczemność – ISJP, USJP), wszeteczeństwo i wszeteczność (zarzucać komuś wszeteczeństwo, piętnować czyjąś wszeteczność – USJP), nieprzyzwoitość (popełnić nieprzyzwoitość, dopuścić się nieprzyzwoitości – USJP), niegodziwość (popełnić niegodziwość, dopuścić się niegodziwości, niegodziwość napastników – ISJP, USJP) oraz wina (kara za winy; darować, przebaczyć komuś winę; odkupić, zmazać winę; przyznać się do winy – USJP)²⁹;

3. Jak pokazuje analiza kolokacji i przykładów użyć pozostałych rzeczowników, równie dużo pojęć jest kojarzonych w analizowanych opracowaniach **z różnymi wektorami ocen**, co

²⁵ Renata Grzegorzczkowska wpisuje jednak *hardość* na listę słów, które cechuje „pewna niedookreśloność czy ambiwalencja aksjologiczna”, związana z uzależnieniem oceny od punktu widzenia (Grzegorzczkowska 2012a: 106), czego sam przykład podany w ISJP nie pokazuje, co jednak się ujawnia, kiedy skonfrontujemy go z leksykograficznymi definicjami. W ISJP *hardość* jest bowiem potraktowana jako podhasło w stosunku do przymiotnika *hardy*, a w objaśnieniu jego znaczenia pojawia się zarówno fraza mówiąca bezpośrednio o ocenie negatywnej („nie budzi tym naszej sympatii”), jak i słowa, które mogą, ale nie muszą odsyłać do zjawisk wartościowanych ujemnie („dumny, nieustępliwy, pewny siebie”) (ISJP 1: 501), gdyż w pewnych znaczeniach i kontekstach mogą one nazywać cechy pożądane.

²⁶ Co ciekawe, przymiotnik *bezczelny* można uznać za jeden z synonimów dawnego *bezecny*, wyrażającego „silną negatywną ocenę etyczną człowieka” (zob. Pawelec 2013: 170).

²⁷ Zdaniem Radosława Pawelca, *kompromitacja* traktowana przez leksykografów jako jeden z wyrazów bliskoznacznych *hańby* „bardziej [niż ta druga – A.M.] pasuje do współczesnej mentalności, w której groźbą jest przede wszystkim śmieszność, wypadnięcie z roli [...]”, a nie poniżenie, upodlenie czyli totalna „degradacja godności człowieka” (zob. Pawelec 2013: 81).

²⁸ Radosław Pawelec w analizie historycznej pojęcia `podłości` opisuje podłość jako „zło moralne wyższego stopnia” (we współczesnym rozumieniu) (zob. Pawelec 2013: 146).

²⁹ Zaznaczyć warto, że przywołane kolokacje *winy* profilują różne składniki pojęciowe sytuacji winy, nie koncentrując się na samym przeżyciu (por. Falkowska 2012: 36-37).

może wynikać z uwzględnienia odmiennych punktów widzenia (subiektywnego – podmiotu przeżyć, i bardziej zobiektywizowanego – zewnętrznego sędziego, publiczności, społeczeństwa), z konfliktu wartości (na przykład humanistycznych vs. materialnych, indywidualistycznych vs. społecznych, religijnych vs. laickich itp.), także z odniesienia do różnych aspektów konceptualizacji zjawisk (np. negatywna ocena przyczyny, ale pozytywna – samego przeżycia i jego wyrażania jako społecznie oczekiwanej reakcji na zło), bywa również zależne od stopnia nasilenia określonych cech (umiarkowanego lub zbyt dużego) oraz od autentyczności przeżyć lub jej braku. W tej grupie znalazły się: *wstyd* (ocena pozytywna: *tracić wstyd, nie mieć (za grosz) wstydu*; ocena negatywna: *pałący, piekący, gorzki, potworny wstyd; ciężar wstydu; oszczędzić komuś, unikać wstydu; wstyd paraliżuje, dławi kogoś; przelamać, przezwyciężyć, ukryć wstyd*), *wstydlivość* (ocena pozytywna: *uszanować cudzą wstydlivość, tracić wstydlivość, ... wychowywany do wstydlivości..., ...narzucona sobie [...] wstydlivość uczuć...*; ocena negatywna: *pokonać wstydlivość, apogeum wstydlivości – i to fałszywej; wstydlivość choroby; nie przyznawać się do czegoś ze względu na wstydlivość problemu – USJP, WSJP*), *zmieszanie* (ocena pozytywna: *udać zmieszanie, zachwyty i zmieszanie*; ocena negatywna: *zdenerwowanie i zmieszanie, ukryć zmieszanie, pokryć czymś zmieszanie – ISJP, WSJP*), *zażenowanie* (ocena pozytywna: *udawać zażenowanie*; ocena negatywna: *zażenowanie i niesmak, i wstyd; pokrywać, ukrywać, ukryć zażenowanie – WSJP*), *zakłopotanie* (ocena pozytywna: *Nie lubił tych rezolutnych chłopców, którzy nigdy nie popadają w zakłopotanie; nie kryć zakłopotania*; ocena negatywna: *ukryć, ukrywać zakłopotanie – ISJP, WSJP*), *pewność siebie* (ocena pozytywna: *zyskać, stracić, odzyskać pewność siebie*; ocena negatywna: *nadmierna, przesadna, zbyt pewność siebie; kogoś drażni, irytuje czyjaś pewność siebie – ISJP, USJP, WSJP*), *skromność* (ocena pozytywna: *Skromność [...] przystoi kobiecie; skromność i dobroć, i pracowitość, i prostota, i uczciwość, i umiar, i życzliwość; wzór, cnota, deklaracja skromności; uczyć kogoś, wymagać od kogoś skromności; zachować skromność; imponujący skromnością; iron. nie grzeszyć skromnością³⁰*; ocena negatywna: *Przesadna skromność może ci tylko zaszkodzić; fałszywa skromność; bez fałszywej skromności; nadmiar, zbytek skromności; ubóstwo i skromność – ISJP, USJP, WSJP*), *pokora* (ocena pozytywna: *nauczyć, uczyć się / kogoś pokory; należyta, chrześcijańska pokora; pokora Jezusa, wobec Boga; pokora i cierpliwość, i łagodność, i miłość, i odwaga, i prostota, i radość, i szacunek, i ufność, i wdzięczność; wzór, lekcja, nauka, szkoła, cnota pokory; wymagać pokory; zachować,*

³⁰ Zwrot *ktoś nie grzeszy skromnością* kojarzy skromność z grzechem, co mogłoby wskazywać na jej negatywne wartościowanie, ale ponieważ jest używany ironicznie, a więc z wykorzystaniem odwrócenia znaków wartości, to należy go włączyć na listę językowych dowodów na pozytywne wartościowanie tej postawy.

udawać pokorę; ocena negatywna: *falszywa pokora, pokora i uległość, ubóstwo i pokora* – ISJP, USJP, WSJP)³¹, *honor* (ocena pozytywna: *zwracam honor; plamić, godzić w czyjś honor*; ocena negatywna: *Niepotrzebnie unosisz się honorem, chcę ci tylko pomóc* – ISJP, USJP)³², *ambicja* (ocena pozytywna: *Trochę ambicji, bracie, nie daj sobą pomiatać; stracić ambicję; nie mieć odrobiny ambicji, być bez ambicji*; ocena negatywna: *niepohamowane, wygórowane, nadmierne, nieposkromione, przesadne, wybujałe ambicje; chore, niezdrowe ambicje; nadmiar, przerost ambicji; ambicja i żądza władzy; ambicje bez pokrycia; ambicja kogoś pożera; ...sfrustrowana i niezaspokojona w swych ambicjach...* – ISJP, USJP, WSJP)³³, *duma* (ocena pozytywna: *z dumą i ze wzruszeniem, szlachetna duma*; ocena negatywna: *niepohamowana duma* – ISJP, USJP), *satysfakcja* (ocena pozytywna: *czysta satysfakcja; satysfakcja z niesienia pomocy, z nagrody, z pokonania własnych słabości, z uzyskania czegoś, z życia; czerpać satysfakcję z czegoś; zrobić coś dla satysfakcji*; ocena negatywna: *dzika, gorzka, mściwa, ponura satysfakcja* – USJP, WSJP), *samozadowolenie* (ocena pozytywna: *błogie samozadowolenie*; ocena negatywna: *popaść w samozadowolenie* – USJP), *próżność* (ocena pozytywna: *dogadzać, schlebiać czyjejs próżności; zaspokajać, lechtać czyjś*

³¹ W przywołanych tu przykładach widać zderzenie różnych punktów widzenia: chrześcijańskiej wizji pokory, rozumianej jako zaleta człowieka, który zna swoje ograniczenia i miejsce w świecie, oraz potocznego, pozareligijnego spojrzenia na pokorę, ujmowaną jako nieprzyjemne dla podmiotu poczucie niższej wartości (wywołane np. gorszymi niż innych osób warunkami życia, strachem przed autorytetem itp.). Jak pisze Renata Grzegorzczkowska, chrześcijańskie rozumienie 'pokory' zasadza się na „poczuciu małości (słabości)”, a nie 'poczuciu niższości', tak częstym przy eksplikacjach potocznego znaczenia *pokory*, niższość bowiem zakłada porównywanie się z innym człowiekiem, tymczasem w postawie pokory [rozumianej po chrześcijańsku – A.M.] nie ma takiego porównywania. Pokora jest w tym ujęciu konsekwencją wiary” (Grzegorzczkowska 2012a: 99). Joanna Petry-Mroczkowska tak objaśnia natomiast współczesne rozumienie pokory jako „pojęcia wstydliwego”:

Ludzie nie idą do psychologa po to, by nauczyć się, jak pozbyć się pychy i nabyć pokory. Szkołą się, jak zwiększyć asertywność i pewność siebie. Pokorę przedstawia się w sposób karykaturalny. Utożsamia się ją z kompleksem niższości i ze skłonnościami masochistycznymi. Człowiek pokorny to rzekomo ten, który pozwala się upokarzać. Egalitaryzm i liberalizm wytykają pokorze, iż jest ona poddaniem się autorytetowi i prowadzi do poczucia niższości w hierarchii zasług i władzy. Uważa się ją za słabość albo, co gorsza, za ukrytą pychę. Słyszy się, że skromność nadweręża postawę życiową, odbiera energię i entuzjazm potrzebny do działania w dzisiejszym drapieżnym świecie” (Petry-Mroczkowska 2004: 11-12).

³² O ambiwalencji ocen honoru pisze Jadwiga Puzynina, sięgając aż po starożytne, łacińskie źródła jego nazwy i postulując „wzmacnianie pozycji *honoru* w języku i kulturze współczesnej” (Puzynina 2013a: 317). Autorka następująco tłumaczy udział negatywnych ocen w stosunku do honoru:

Być może współczesna obojętność, a nawet niechęć wobec honoru to nie tylko skutek odchodzenia od wartości moralnych, od poczucia związku z narodem, z grupą zawodową, nie tylko ogólna utrata zaufania do wielkich słów, tylekroć nadużywanych. Może „współwinna” jest też już w starożytności silnie rozbudowana, specyficzna wieloznaczność tego wyrazu, wiążącego cnotę – z zaszczytami i godnościami, a w jeszcze większym stopniu – z ludzkimi opiniami i – często przechodzącym w kult własnej osoby – poczuciem własnej wartości [...]. Cała struktura znaczeniowa słowa *honor* stała się niebezpieczna dla jego jednoznacznie pozytywnej wartości: akcent na samoocenie i akceptującej ocenie innych ludzi, a przede wszystkim na wierności raz przyjętym zasadom, nie zaś na jakości tych zasad, czynił go podatnym na wynaturzenia, tylekroć mu i w przeszłości, i w teraźniejszości wypominane. Stanowił też niewątpliwie o tragediach ludzi, którzy stawali wobec dylematu sprzeczności między normami postępowania grupy społecznej, do której czuli się przynależni, a własnym poczuciem dobra i zła moralnego. (Puzynina 2013a: 315-316; zob. też: Grzegorzczkowska, Piotrowska 2011: 139-146).

Dodajmy, że uzupełnieniem objaśnienia ambiwalencji ocen honoru (i godności) może być odwołanie się do perspektywy wyznaczanej przez ideał chrześcijanina:

[...] motywem działania człowieka kierującego się honorem jest ostatecznie wizerunek własny, a nie służenie wartościom z pominięciem własnej osoby. To sprawia, że także godność, która w jednym ze swoich aspektów oznacza 'szacunek dla samego siebie', nosi na sobie owo piętno umniejszające, będące źródłem ambiwalencji aksjologicznej, charakterystycznej dla tego pojęcia” (Grzegorzczkowska, Piotrowska 2011: 146).

³³ Historyczne spojrzenie na ambiwalencję aksjologiczną ambicji – zob. Grzegorzczkowska 2012a: 104, 106.

*próżność*³⁴; ocena negatywna: *monstrualna próżność; próżność i lekkomyślność, próżność i pycha* – ISJP, USJP), *wyniosłość* (ocena pozytywna lub ambiwalentna: *Traktowano go z uprzejmą wyniosłością*; ocena negatywna: *Jej wyniosłość zrażała ludzi* – ISJP, USJP), *miłość własna* (ocena pozytywna lub co najmniej nienegatywna: *Chciałam cię chronić, nie raniąc jednocześnie twojej miłości własnej*; ocena negatywna: *chorobliwa, wybujala miłość własna* – WSJP), *śmiałość* (ocena pozytywna: *zdobyć się na śmiałość; nabrać, nabierać śmiałości; komuś brak(uje), zabrakło śmiałości; nie mieć śmiałości; śmiałość i zdecydowanie*; ocena negatywna: *wybaczyć komuś śmiałość, przepraszać za śmiałość; śmiałość i natarczywość* – USJP, WSJP), *zuchwałość* (ocena pozytywna: *zastynąć, popisywać się zuchwałością; nie tracąc zuchwałości; odwaga i zuchwałość*; ocena negatywna: *Profesor bał się tych chłopców, widział w nich samą tylko zuchwałość; Bóg mi wybaczy zuchwałość tego pytania; zuchwałość bandytów, przestępców, kradzieży, korupcji, wypraw łupieżczych; nieposkromiona zuchwałość; bezczelność i zuchwałość; skarcić kogoś za zuchwałość* – ISJP, USJP, WSJP), *buta* (ocena pozytywna: *W wieku dojrzałym utracił dawną butę, spokorniał*³⁵; ocena negatywna: *hitlerowska, pruska buta; buta i arogancja, i pycha, i zarozumiałość* – ISJP, USJP, WSJP), *moralność* (ocena pozytywna: *To są ludzie wyzbyci jakiegokolwiek moralności*; ocena negatywna: *...skrytykował cechy zakłamanej moralności mieszczańskiej; Mierziła ją jego podwójna moralność; ... buntowała się przeciw surowej moralności ojca...* – ISJP, USJP), *cnotliwość* (ocena pozytywna: *...bronila swej cnotliwości...*; ocena negatywna: *Prześadowani z powodu swej cnotliwości opuścili miasto* – ISJP, USJP), *wyrzut(y) sumienia* (ocena pozytywna: *Zabija, ale nie słychać, by odczuwał wyrzut sumienia; Pod wpływem wyrzutów sumienia [...] przyznał się do zbrodni*; ocena negatywna: *Zabija, ale nie słychać, by odczuwał wyrzut sumienia; Pod wpływem wyrzutów sumienia [...] przyznał się do zbrodni; wyrzuty sumienia dręczą, gnębią, męczą kogoś; thumić, zagłuszać wyrzuty sumienia* – ISJP, WSJP), *sława* (ocena pozytywna: *dobra sława, sława artysty, zdolnego chirurga, zwycięzcy; żądny*

³⁴ Tu wyraźnie widoczny staje się subiektywny punkt widzenia: podmiotowi jest przyjemnie, kiedy ktoś *dogadza jego próżności, lechce jego próżność* itp.

³⁵ Połączenie *utracić butę*, odnotowane w przykładowym zdaniu w ISJP, może wskazywać na pozytywne wartościowanie buty – zwłaszcza w kontekście pokory, jawiącej się w tym zdaniu jako coś złego, zgodnie ze współczesnym, pozareligijnym (a nie: chrześcijańskim) wyobrażeniem człowieka pokornego, czyli kogoś potulnego, uległego, dającego się poniżyć i z tego powodu odczuwającego coś złego. Ten pojedynczy dowód pozytywnego wartościowania buty jest wyraźny, choć jednostkowy, gdyż czasownik *utracić* wykazuje w NKJP bardzo mocno potwierdzoną pozytywną prozodię semantyczną (por. najczęstsze kolokacje odnotowane w NKJP: *utracić suwerenność, więź, tożsamość, łaskę, męża, sprawność, opłaty, przeszłość, głos, związek* i wiele innych). Pozytywna ocena zdaje się tu wynikać z uwzględnienia perspektywy samego podmiotu przeżyć. Ale widoczna w analizowanych słownikach przytłaczająca przewaga kolokacji wskazujących na negatywne wartościowanie buty oraz wpisana w definicje informacja o przeroście pewności siebie pozostaje w zgodzie z postulatem Jadwigi Puzyniny, by hasło *buta* opatrywać w słownikach kwalifikatorem jednoznacznie negatywnej oceny (zob. Puzynina 2013c: 406).

slawy, pragnąć sławy, marzyć o sławie; bronić czyjejs sławy; pozbawić kogoś dobrej sławy; zyskać sławę wybitnego artysty itp.; ocena negatywna: zła sława; sława przestępcy, truciciela; nie dbać o sławę; Drażniła go jego tężyzna fizyczna połączona ze sławą brutala, alkoholika... – ISJP, USJP, WSJP), splendor (ocena pozytywna: zachować, podtrzymać, utrzymać splendor; odzyskać dawny splendor; ocena negatywna: nie dbać o zyski i splendory – ISJP, USJP), reputacja (ocena pozytywna: dobra, nienaganna, świetna, znakomita reputacja; reputacja przyzwoitego, uczciwego człowieka; dbać o reputację; chronić, ocalić, ratować reputację; zdobyć sobie reputację, cenić sobie reputację; narażać na szwank, popsuć, psuć, zepsuć, zniszczyć, stracić reputację; ocena negatywna: zła, fatalna, kiepska, marna, nadszarpnięta, podejrzana, wątpliwa reputacja – ISJP, USJP, WSJP), powaga (ocena pozytywna: należna, należyta, odpowiednia powaga; powaga i dostojeństwo, i godność, i odpowiedzialność, i mądrość, i rozwaga, i szacunek, i ranga; bronić, strzec powagi; dbać o powagę; ocena negatywna: nadmierna powaga, drwić z powagi, lekceważyć powagę – ISJP, USJP, WSJP).

Warto po tym wyliczeniu przyjrzeć się dokładniej kilku wybranym zagadnieniom.

Po pierwsze, w kontekście powyższych zestawień ciekawie wygląda grupa pojęć: `zmieszanie`, `zażenowanie` i `zakłopotanie`, dla której wspólne jest z jednej strony negatywne ocenianie źródeł przeżyć z nimi związanych, dokonywane z punktu widzenia podmiotu: podmiot źle się czuje w sytuacji dla niego trudnej, nieprzyjemnej, kłopotliwej (na co wskazują definicje). Z drugiej strony łączą te pojęcia kolokacje: *udać zmieszanie, udawać zażenowanie* oraz *nie kryć zakłopotania*, wskazujące na to, że istnieją powody, dla których ujawnianie opisywanych tymi słowami uczuć lub wręcz ich odgrywanie przed innymibywa czymś pożądanym. Z psychologicznego punktu widzenia motywacja oceny pozytywnej może leżeć w oczekiwaniach społecznych – jeśli ktoś nie umie się zachować w danej sytuacji, popełni błąd, niezręczność, gafę, faux pas lub jeśli widzi, że inni tak się zachowują, to oczekuje się od niego wyrażenia negatywnej oceny tej sytuacji lub uznania swego błędu, przeproszenia itp. (jeśli sam jest jej sprawcą lub aktywnym uczestnikiem). O pozytywnej wartości tego typu przeżyć i reakcji na nie pisze amerykański psycholog Rowland S. Miller w książce poświęconej tytułowemu dla niej uczuciu embarrassment (angielski termin przetłumaczono w wersji polskiej na *niepewność i zakłopotanie*):

Nie próbujmy być odporni na zakłopotanie. Emocja ta rozwinęła się u człowieka prawdopodobnie dlatego, że była użyteczna (Trower, Gilbert, Sherling, 1990). Umiarkowana podatność na zakłopotanie jest czymś normalnym i pożądanym. Inni zwykle lubią nas bardziej, kiedy okazujemy zakłopotanie w kłopotliwych sytuacjach, niż kiedy go nie okazujemy (Semin, Manstead, 1982), ponieważ nasze zmartwienie informuje ich o tym, że zależy nam na ich opinii oraz żałujemy swojego błędnego zachowania (Castelfranchi, Poggi, 1990). Chodzi o to, żeby starać się rozluźnić i nie wpadać w panikę z powodu ocen innych osób. Nie powinniśmy się jednak posuwać w tym zbyt daleko, jeśli bowiem

pozostaniemy całkowicie nieporuszeni niepożądanymi wypadkami, będziemy sprawiać wrażenie twardych i nieczułych. [...] Nikt nie lubi czuć upokorzenia i zawstydzenia, ale zakłopotanie zwykle prowadzi do zachowania pojednawczego, które wywołuje pozytywne skutki, dlatego bez niego byłibyśmy gorsi. (Miller 1999: 211-2012)

Fragment ten można uznać za przekonujące wyjaśnienie psychologicznej motywacji omawianych tu przykładów użyć polskich słów *zakłopotanie*, *zmieszanie*, *zażenowanie*, co wskazywałoby na podobieństwa w rozumieniu 'embarrassment' i pojęć związanych ze wskazanymi trzema polskimi rzeczownikami, chociaż trudności tłumacza książki Millera w znalezieniu w polszczyźnie jednego dokładnego odpowiednika angielskiego słowa *embarrassment* pozwalają na stawianie pytań o swoistość poszczególnych pojęć emocjonalnych kryjących się pod różnymi określeniami w różnych językach.

Drugie zagadnienie warte uwagi w kontekście powyższych zestawień danych słownikowych to relacja między cechami i postawami emocjonalnymi opisywanymi za pomocą słów: *wstydlivość*, *nieśmiałość*, *pruderia* i *skromność*. Jak było widać wyżej, żadna z cech i postaw określanych tymi słowami nie jest wartościowana jednoznacznie pozytywnie – nieśmiałość bowiem i pruderia jawią się w świetle tych danych jako ewidentnie złe, niepożądane, a wstydlivość i skromność otrzymują ambiwalentne oceny (przy czym w przypadku skromności zdecydowanie przeważają przykłady potwierdzające ocenę dodatnią, w przypadku wstydlivości natomiast dowody na ocenę dodatnią i ujemną się równoważą). Można zatem stwierdzić, że w leksykograficznym obrazie tych cech i postaw nieśmiałość jawi się definitywnie jako wada jednostki, ograniczająca jej aktywność społeczną i wymagająca od niej specjalnego wysiłku, niezbędnego do jej przewyciężenia w różnych próbach nawiązania i podtrzymania kontaktu z drugim człowiekiem. W pruderii natomiast tym, co decyduje o ujemnej ocenie, jest nadmierne nasilenie cechy wstydlivości lub fałsz polegający na eksponowaniu zachowań właściwych skromności (w znaczeniu powściągliwości w sytuacjach potencjalnie erotycznych) przy równoczesnym braku wewnętrznego przeżycia właściwego tak rozumianej skromności. Potwierdzenie takiej konceptualizacji znajdujemy w przykładzie zdania przywołanego przez ISJP:

Młodzież jest dość autentyczna i szczerą w swych zachowaniach, unika zakłamania i pruderii. (ISJP 2: 282)

Zauważmy, że wśród kolokacji i przykładów rzeczownika *skromność* wskazujących na negatywne wartościowanie opisywanej nim postawy dominują takie, które również mówią o nadmiarze lub nieautentyczności przeżyć. Natomiast kolokacje i przykłady ukazujące skromność w dobrym świetle prezentują ją jako cnotę, wzór do naśladowania, ideał, którego osiągnięcie wymaga starań (nauki); cnota ta jest czymś społecznie oczekiwanym, wręcz

wymaganym, dlatego nieraz bywa deklarowana i sytuuje się wśród wielu innych pożądanых cech człowieka, a urzeczywistniona może budzić podziw (por. Grzegorzczukowa 2012a). Wstydlivość natomiast ma negatywną wartość, kiedy, po pierwsze, jest cechą nieautentyczną, a po drugie kiedy jest ujmowana jako atrybut tabuizowanych przyczyn wstydu, czyli tego, co powinno pozostać prywatną tajemnicą (w szerszych kontekstach widać, że najczęściej dotyczy to intymności związanej z nagością, fizjologią czy erotyką). Pozytywny wizerunek wstydlivości zaś obejmuje obraz wartości, którą można stracić, a której zdobycie wymaga pewnych zabiegów i która godna jest akceptacji, uznania i ochrony także ze strony innych niż podmiot osób. Zauważmy, że wymiar „ochronny” wstydlivości ujawnia się wyraźnie w kolokacjach i kolekcjach przysłowka *wstydlivo*, w których określane nim czasowniki mówią głównie o ukrywaniu (por.: *wstydlivo chować, schować, przykrywać, zasłaniać, ukryć coś; wstydlivo omijany, pomijany, przemilczany, po cichu i wstydlivo*). Ze względu na ową „ochronną” wartość *wstydlivość* przywołuje skojarzenia z całą wiązką pojęć: `poczucia wstydu`, `poczucia godności` i `moralności`³⁶. Co ciekawe, zupełnie inne kolokacje tworzy przysłówek *nieśmiało*, potwierdzający, że tym, co charakterystyczne dla nieśmiałości, jest dążenie do kontaktu z innymi ludźmi i trudności w nawiązaniu lub podtrzymaniu takiego kontaktu, które przejawiają się w ograniczonej, często nie w pełni swobodnej aktywności (por.: *nieśmiało spoglądać na kogoś, uśmiechać się; bąknąć, szepnąć, wtrącić, prosić, pytać o coś; wychylać się, wyciągnąć rękę, zbliżyć się* itp.). To kieruje uwagę mówiących w stronę pojęć: `braku poczucia pewności siebie`, `onieśmielenia` i STRACHU w ogóle. Zatem omawiana tu grupa wyrazów, opisywanych w analizowanych słownikach jako powiązane ze sobą relacjami synonimii i hiperonimii, jest zróżnicowana pod względem aspektu wartościowania wpisanego w ich konceptualizację. Ważną rolę w tej różnorodności odgrywa odmienne rozłożenie znaków wartości, eksponowanie różnych elementów poddanych wartościowaniu i odniesienie do różnych osi konceptualizacji organizujących całe pole: osi `poczucia własnej wartości` i osi `(braku) poczucia pewności siebie` (zob. Mikołajczuk 2015).

Analizowane słowniki nie pozwalają stwierdzić, czy istnieją różnice w częstotliwości użycia omawianych wyżej słów. Jeśli jednak spojrzymy na dane NKJP, to zauważymy, że w przypadku *wstydlivości* i *nieśmiałości* te różnice są znaczne, bowiem *wstydlivość* została odnotowana w części zrównoważonej NKJP niemal pięć razy rzadziej niż *nieśmiałość* (zob. Mikołajczuk 2014), przy czym nawet jeśli pamiętamy o pewnych zastrzeżeniach co do

³⁶ Potwierdzenie tego znajdujemy w różnych tekstach, na przykład w rozważaniach filozofów współczesnych: A wstyd jest po prostu zachowaniem obronnym osoby, reakcją na atak na nią samą w ogólności lub na poszczególne wartości ją stanowiące, a których chociażby próba zdewaluowania lub wyśmiania jest zamachem na jej godność. (Świtalska 2003: 216)

automatycznego wyszukiwania informacji dotyczących chronologii w NKJP (zob. Piotrowski, Grabowski 2013: 66), to i tak interesujące okazuje się to, że *nieśmiałość* zdaje się przyciągać coraz większą uwagę autorów tekstów współczesnej polszczyzny (na przestrzeni lat 1988-2010), skoro widać coraz częstsze stosowanie jej nazwy w różnych wypowiedziach (zwłaszcza w Internecie), podczas gdy *wstydlivość* pojawia się coraz rzadziej (i to przeważnie w „tradycyjnych” publikacjach – książkowych i prasowych)³⁷. Pytanie o przyczynę tych różnic wydaje się interesujące, zwłaszcza z punktu widzenia psychologów, socjologów czy kulturoznawców. Jedną z hipotetycznych odpowiedzi na nie, wartych zweryfikowania w badaniach interdyscyplinarnych (między innymi ankietowych czy eksperymentalnych) może być ujawniająca się współcześnie z większą niż dawniej siłą wielość hierarchii wartości uznawanych przez współczesne społeczeństwo polskie i przez poszczególne jednostki, związana z pluralizmem obyczajowym, religijnym, kulturowym. Zderzenie tradycyjnego systemu wartości, opartego na chrześcijańskiej wizji człowieka i świata (z wysoko cenioną powściągliwością w sferze erotyki, z uznaniem godności człowieka jako dziecka Bożego, z właściwym ludziom poczuciem grzeszności i ideałem pokory, a także dążeniem do uświęcenia przez przestrzeganie norm moralnych i realizację przykazania miłości bliźniego), z nowoczesnym, w dużej mierze zlaicyzowanym, systemem wartości (którego ideałem jest dążenie jednostki do samorealizacji, uznanie jej prawa do wolności wyboru, między innymi w sferze erotyki, i zgoda na różnorodność) zdaje się leżeć u podstaw ambiwalencji ocen wpisanych w językową konceptualizację takich przeżyć i cech, jak wstyd, wstydlivość, skromność i pokora z jednej strony, a poczucie pewności siebie, duma i miłość własna z drugiej.

Dla potwierdzenia powyższych rozważań możemy się wspomóc obserwacją danych pozaleksykograficznych i przytoczyć na zakończenie dwa przykłady wypowiedzi, które łączy odniesienie do współczesności i roli wstydu w wychowaniu. Pierwsza reprezentuje chrześcijański punkt widzenia przywołany przez ks. Mirosława Mroza w jego teologicznie motywowanej analizie wstydu:

We współczesnej etyce wychowawczej dyskutuje się nad ważnością wstydu, nad tym, czy należy go wprowadzić w obszar odniesień moralnych, czy też nie. Bardzo często całkowicie wyłącza się go z przestrzeni edukacyjnej, postulując jego wyzbycie się, częściowe bądź całkowite. [A] Związek między wstydem a poczuciem własnej godności jest oczywisty. Czyż więc można się go wyzbywać, a w procesie edukacyjnym czasami nawet wymuszać jego negację? [...] Wstydlivość staje się wzniosłym okrzykiem o kultywowanie godności. [...] Wstyd jest zapewnieniem mojego bycia pięknym przed Bogiem, przed innymi i przed sobą samym. (Mróz 2003: 216-217)

³⁷ Jak stwierdza Marzena Świtalska: „Współcześnie wstydlivość coraz powszechniej uznawana jest za anachronizm i zacofanie, za nieumiejętność <<bycia naturalnym>>. Aż <<wstyd>> o wstydzie pisać i mówić” (Świtalska 2003: 216).

Drugi przykład odnosi się do odmiennego punktu widzenia, który dostrzega Małgorzata Budzowska, analizując różne koncepcje wstydu na przykładzie dramaturgicznych interpretacji losów antycznej bohaterki, Fedry:

[...] wiele działań, zewnętrznie indukujących uczucie wstydu, wpisuje się w kategorię czynów mających na celu zdyskredytowanie danej osoby nie tylko w oczach innych, ale przede wszystkim w jej własnym mniemaniu. Chodzi zatem o jak najboleśniejsze obniżenie samooceny człowieka tak, by sam sobą zaczął pogardzać. Współczesna psychologia rozwojowa zwraca uwagę na doniosłość zachowania rodziców w stosunku do dzieci, które winno przede wszystkim budować poczucie wartości młodego człowieka tak, aby umiał obronić swoją godność w obliczu ataków ze strony otoczenia. Ów zamysł wychowawczy wpisuje się w koncepcję społeczeństwa liberalnego, które, według Marthy Nussbaum [...], powinno chronić swoich obywateli przed uczuciem zawstydzenia. (Budzowska 2011: 128)

Powyższe przykłady pokazują, że w zależności od perspektywy (tu: religijnej, tradycjonalistycznej, i liberalnej, laickiej i indywidualistycznej) spojrzenia na to samo zjawisko – wartość wstydu w życiu jednostki – mogą być diametralnie różne. O zróżnicowaniu stosunku do wstydu w zależności od punktu widzenia piszę więcej w innym miejscu w kontekście rozważań nad semantyką *nieśmiałości* i *wstydlivosti* we współczesnej polszczyźnie (zob. Mikołajczuk 2014). Będziemy też wracać do tego problemu w części IV pracy, poświęconej bardziej szczegółowym analizom różnych przykładów tekstów i dyskursów.

Na zakończenie rozważań nad problemem wartościowania trzeba przynajmniej zasygnalizować udział metaforycznego obrazowania w sygnalizowaniu ocen. Wyrazy, wyrażenia i zwroty oparte pierwotnie na domenach pojęciowych CZYSTOŚCI i BRUDU oraz na schemacie wyobrazeniowym GÓRA – DÓŁ wskazują na pozytywne i negatywne wartościowanie opisywanych tymi leksemami przeżyć (por. np. *czystość*, *zmyć plamę na honorze*, *zmazać hańbę*, *brud (moralny)*, *plama*, *skaza*, *zmaza*, *skalać się*, *zafajdać sobie opinię* oraz *poczucie wyższości*, *wywyższanie się*, *patrzeć na kogoś z góry*, *wyniosłość* i *poczucie niższości*, *kompleks niższości*, *poniżenie* itp.). Konotacje negatywne wpisują się ponadto w obraz tego, co puste w środku i/lub nadmiernie powiększone – takie obrazowanie jest zapisane w etymologii części słów (np.: *pycha*, *pyszczyć się*, *pyszalek*; *purchawka*) oraz w dającej się odczytać strukturze słowotwórczej (np. *próżny*, *napuszony*, *nadęty*). Do problemu metaforycznego obrazowania powrócimy w dalszej części pracy.

5. Podsumowanie

Z przedstawionej wyżej analizy materiału leksykograficznego wyłania się złożony i dość bogaty w szczegóły, choć z pewnością nie pełny, obraz przeżyć samoświadomościowych.

Wybór trzech głównych aspektów konceptualizacji tych przeżyć – rodzaju uczestników sytuacji emocjonalnej (w tym podmiotów przeżyć i nosicieli cech i postaw, sprawców tych przeżyć, obserwatorów i sędziów), przyczyn (źródeł) i treści przeżyć oraz ocen i podstaw wartościowania – pozwala na potraktowanie ich jako filtrów do przeanalizowania ogromu informacji i w efekcie na podjęcie próby syntetycznego zarysowania badanego fenomenu.

Po pierwsze, możliwe jest wskazanie podmiotu osobowego jako typowego podmiotu przeżyć samoświadomościowych (z wyraźnie zarysowującą się kategorią osób młodych jako doświadczających wstydu, nieśmiałości, i osób płci żeńskiej – stereotypowo opisywanych jako typowe podmioty przeżyć w rodzaju wstydu zwłaszcza w relacjach potencjalnie erotycznych, a także osób podejmujących wysiłek i osiągających sukcesy, wyróżniających się pozytywnie pod różnymi względami jako podmiotów dumy czy też osób przesadnie skoncentrowanych na sobie, pragnących cudzego uznania i specjalnego traktowania, jako podmiotów pychy i przeżyć pokrewnych).

Po drugie, możliwe jest wyłonienie różnych modeli konceptualizacji przeżyć. W odniesieniu do przeżyć w rodzaju wstydu można mówić o czterech najważniejszych modelach wyróżnionych ze względu na rodzaj relacji łączącej podmiot przeżyć z ich sprawcą. Są to: a) model „wstydu subiektywnego, indywidualnego”, kiedy sprawcą jest podmiot przeżyć (np.: *ktoś wstydzi się, że skłamał*); b) model „wstydu wspólnotowego”, kiedy sprawca i podmiot przeżyć czują się ze sobą związani – przez przynależność do jakiejś wspólnoty, prototypowo rodzinnej, ale też środowiskowej, etnicznej itp.); c) model „wstydu świadka”, kiedy podmiot jest niezależnym obserwatorem tego, co się dzieje ze sprawcą (np. *ktoś jest zażenowany czymś zachowaniem*) – podtypem tego modelu może być właściwy konsternacji model „wstydu zbiorowego” (np.: *Przy stole zapanowała konsternacja*); d) model „narzuconego wstydu zewnętrznego” – z jego odmianami: zawstydzeniem, upokorzeniem/zhańbieniem i zastraszeniem. Analogicznie w odniesieniu do uczuć w rodzaju dumy można mówić o „dumie indywidualnej” (np. *ktoś jest dumny ze swoich osiągnięć*) i „dumie wspólnotowej” (np. *ktoś jest dumny z sukcesów swoich dzieci*) oraz „dumie zewnętrznej” (np. *cześć i chwała*), natomiast brakuje poświadczeń modelu „dumy świadka” – być może dlatego, że w odniesieniu do pozytywnych przeżyć z powodu cudzych sukcesów mówi się po prostu o radości. Tak argumentuje to Joanna Petry-Mroczkowska:

Jeśli przedmiot dumy nie jest w jakiś sposób związany z naszym „Ja”, można mówić tylko o radości. W pewnym stopniu czujemy się sprawcami powodów do dumy. Dumni możemy być ze swoich osiągnięć, z własnych dzieci, z własnego kraju. Nie jesteśmy zazwyczaj dumni na przykład z wygranej na loterii, chociaż jest to na ogół okazja do radości. Nie jesteśmy również dumni z cudzych osiągnięć, cudzych

dzieci i obcego kraju. Możemy w najlepszym razie cieszyć się z powodu jakichś aspektów tych spraw. (Petry-Mroczkowska 2004: 8)

Ze względu na typowe przyczyny i treść przeżyć można mówić o wielu modelach konceptualizacji, takich jak:

1) w obrębie kategorii przeżyć w rodzaju wstydu: a) wywołane minionymi zdarzeniami i sytuacjami z przeszłości: wstyd moralny, wstyd klęski, wstyd hańby/upokorzenia i wstyd z zastraszenia; b) odwołujące się do stałych cech i/lub sytuacji mających miejsce równoległe z danym przeżyciem: wstyd niezawiniony i wstyd wypływający z pokory oraz wstyd chwilowej dezorientacji; c) motywowane aktualną sytuacją i wyobrażeniem tego, co może się zdarzyć w przyszłości: wstyd prospektywny – z wariantem wstydu odludka i chwilowego wstydu ekspozycyjnego oraz wstyd intymności; d) trwałe postawy: model lękowy (nieśmiałość i zahukanie), model obronny (poczucie wstydu i wstydlivość), model (samo)ograniczający (skromność, pokora);

2) w obrębie kategorii przeżyć w rodzaju dumy i pychy: a) przeżycia reaktywne: duma z sukcesu i duma porównawcza; b) postawy: uzasadnione poczucie własnej wartości (godność, honor, duma, ambicja) i (zbyt) wysokie poczucie własnej wartości (duma, pycha, zarozumiałość itp.).

Jeśli chodzi o wartościowanie, to większość pojęć mieszczących się w obrębie analizowanej kategorii wiąże się z wartościowaniem negatywnym lub ambiwalentnym. Jak zauważa Renata Grzegorzczkova, „wielość nazw odnoszących się do pojęć pochodnych od `pychy`, wskazujących na różne jej odmiany i aspekty przy jednoczesnym ubóstwie nazw odnoszących się do `pokory`” potwierdza „pewną ogólną, dającą się zauważyć, prawidłowość o większej widoczności, „hałaśliwości” zła i jego przejawów przy pewnym ukryciu, niewidoczności i „cichości” dobra” (Grzegorzczkova 2012a: 106). Warto przy tym zaznaczyć, że na zróżnicowanie ocen tych samych przeżyć wpływ mogą mieć różne punkty widzenia powiązane z różnymi hierarchiami wartości uznawanymi przez mówiących, zmiennymi historycznie, społecznie i kulturowo. Z tych też powodów ciekawym obiektem pogłębionych badań mogą się okazać sposoby językowego ujęcia przeżyć samoświadomościowych w różnych typach tekstów i dyskursów i ich porównanie z obrazem zrekonstruowanym na podstawie analizy słowników.

Bibliografia

I. Literatura przywoływana

1. Apresjan V.J., 2011: Апресян В.Ю., *Опыт кластерного анализа: русские и английские эмоциональные концепты*. „Вопросы Языкознания” 2011, nr 2, s. 63-88.
2. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, księga IV, rozdział IX, s. 157-158 – dostęp: <http://kulturaantyczna.files.wordpress.com/2011/12/arystoteles-etyka-nikomachejska.pdf> [data dostępu: sierpień 2014].
3. Budzowska Małgorzata, 2011, *Czy wstyd to „bóg bezczynny”? Ambiwalentny charakter wstydu Fedry*, [w:] *Spojrzenie – spektakl – wstyd*, red. Jan Potkański, Robert Pruszczyński, Warszawa: Dom Wydawniczy „Elipsa”, s. 125-138.
4. Chlebda Wojciech, 2010a, *W poszukiwaniu językowo-kulturowego obrazu świata Słowian*, [w:] *Etnolingwistyka a leksykografia. Tom poświęcony Profesorowi Jerzemu Bartmińskiemu*, red. nauk. Wojciech Chlebda, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, s. 7-20.
5. Ekman Paul, 2003, *Sixteen Enjoyable Emotions*. „Emotion Researcher” 18, s. 6-7 – dostęp: <https://www.paulekman.com/wp-content/uploads/2013/07/Sixteen-Enjoyable-Emotions-Paul-Ekman.pdf> [data dostępu: wrzesień 2015].
6. Falkowska M., 2012, *Semantyka winy we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.
7. Grzegorzczkowska Renata, 2012a, *Nazwy pokory, pychy i pojęć pokrewnych*, [w:] tejsze *Świat widziany poprzez słowa. Szkice z semantyki leksykalnej*, red. nauk. Agnieszka Mikołajczuk, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 92-106.
8. Grzegorzczkowska Renata, 2012b, *O przyznawaniu się do winy i aktach pokrewnych (pol. skrucha i pokuta, ros. раскаяние (raskajanie) i покаяние (pokajanie))*, [w:] tejsze *Świat widziany poprzez słowa. Szkice z semantyki leksykalnej*, red. nauk. Agnieszka Mikołajczuk, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 125-132.
9. Grzegorzczkowska Renata, 2012c, *O znaczeniach współczesnych i ewolucji semantycznej wyrazów gorszyć (się), zgorścić (się) i zgorzenie*, [w:] tejsze *Świat widziany poprzez słowa. Szkice z semantyki leksykalnej*, red. nauk. Agnieszka Mikołajczuk, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 138-142.
10. Grzegorzczkowska Renata, 2012d, *Obelga jako akt mowy*, [w:] tejsze *Świat widziany poprzez słowa. Szkice z semantyki leksykalnej*, red. nauk. Agnieszka Mikołajczuk, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, s. 150-159.
11. Grzegorzczkowska Renata, Piotrowska Agnieszka Ewa, 2011, *Świat jest teatrem niekończących się zmagania o ludzką godność. Kształtowanie się pojęcia godności w dziejach polszczyzny*, [w:] *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*, red. nauk. Aleksandra Janowska, Magdalena Pastuchowa, Radosław Pawelec, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, s. 79-148.
12. Mikołajczuk Agnieszka, 2014, *O nieśmiałości (i wstydlivości) w języku polskim (ujęcie semantyczne)*. „Prace Filologiczne” LXIV2, s. 251-274.
13. Mikołajczuk Agnieszka, 2015, *Bogactwo leksykalne i złożoność kategorii przeżyć samoświadomościowych w polszczyźnie w świetle danych leksykograficznych (na podstawie analizy wybranych słowników języka polskiego)* – dostęp: <http://www.polon.uw.edu.pl/prace-naukowe1>.
14. Miller Rowland S., 1999, *Niepewność i zakłopotanie. O pokonywaniu niechcianych uczuć*, tłum. Izabela Sowa, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne [oryginał: *Embarrassment: Poise and Peril in Everyday Life*, 1996, The Guilford Press].
15. Mróz Mirosław, ks., 2003, *De verecundia, czyli o kwestii wstydu widzianej oczyma św. Tomasza z Akwinu*, [w:] *Wstyd i nagość*, red. Marian Grabowski, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 177-217.
16. Ogarkova A., Soriano C., Lehr C., 2012, *Naming Feeling: Exploring the Equivalence of Emotion Terms in Five European Languages*, [w:] *Dynamicity in Emotion Concepts*, red. P.A. Wilson, Frankfurt am Main: PETER LANG, s. 253-284.
17. Pawelec Radosław, 2011, *Żywoty ludzi poczciwych, skarbu cnoty strzegących. Cześć i cnota*, [w:] *Humanizm w języku polskim. Wartości humanistyczne w polskiej leksyce i refleksji o języku*, red. nauk. Aleksandra Janowska, Magdalena Pastuchowa, Radosław Pawelec, Warszawa: Wydawnictwo Neriton, s. 149-174.
18. Pawelec Radosław, 2013, *Ciemne zwierciadło. Semantyka antywartości*, Warszawa: Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, Uniwersytet Warszawski.
19. Petry-Mroczkowska Joanna, 2004, *Siedem grzechów głównych dzisiaj*, Kraków: Wydawnictwo Znak [nowe wydanie: 2014, Kraków: Wydawnictwo M]. Rozdział I. *Pycha* – dostęp: <http://mateusz.pl/mt/znak/sggd.htm> [data dostępu: wrzesień 2015].

20. Piotrowski Tadeusz, Grabowski Łukasz, 2013, *Interpretacja danych frekwencyjnych z korpusów językowych: opis pewnych problemów (na kilku przykładach z życia wziętych)*, [w:] *Na tropach korpusów. W poszukiwaniu optymalnych zbiorów tekstów*, red. Wojciech Chlebda, Opole: Uniwersytet Opolski, s. 59-71.
21. Puzynina Jadwiga, 2013a, *O honorze w języku i nie tylko*, [w:] *też*, *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, s. 311-317.
22. Puzynina Jadwiga, 2013b, *O niektórych aspektach opisu słownikowego wyrazów*, [w:] *też*, *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, s. 335-343.
23. Puzynina Jadwiga, 2013c, *Wartości i wartościowanie w słownikach*, [w:] *też*, *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, s. 403-410.
24. Puzynina Jadwiga, 2013d, *Wartościowanie i nazwy wartości w leksykologii*, [w:] *też*, *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Kraków: Polska Akademia Umiejętności, s. 411-420.
25. Świtalska Marzena, 2003, *Przyczynek do Schelerowskiej koncepcji wstydu*, [w:] *Wstyd i nagość*, red. Marian Grabowski, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, s. 143-176.
26. Wojciszke Bogdan, Stajniak Barbara, 2001, *Psychologia godności. Zarys koncepcji teoretycznej*, [w:] *Od myśli i uczuć do decyzji i działań*, red. Dariusz Doliński, Barbara Weigl, Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, s. 75-92.
27. Zaron Zofia, 2006, *Wstyd ostatnia niecnoty zaporą. O pojęciu wstydu*, [w:] *Czynić słowami. Studia ofiarowane Krystynie Długosz-Kurczabowej*, red. Halina Karaś, Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, s. 392-399.
28. Zimbardo Philip G., 2000, *Nieśmiałość. Co to jest? Jak sobie z nią radzić?*, tłum. Anna Sikorzyńska, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN [oryginał: *Shyness. What it is. What to do about it*, 1977, Addison-Wesley Publishing Company, Reading, Massachusetts].

II. Dane do analizy

A. Narodowy Korpus Języka Polskiego (NKJP) – wyszukiwarka: PELCRA, www.nkjp.pl [dostęp: lipiec 2010 - wrzesień 2015].

B. Słowniki

DSS: Nagórko Alicja, Łaziński Marek, Burkhardt Hanna, 2004, *Dystynktywny słownik synonimów*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych UNIVERSITAS.

ISJP: *Inny słownik języka polskiego*, red. Mirosław Bańko, 2 t., Warszawa 2000: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Kopaliński Władysław, 1991, *Słownik mitów i tradycji kultury*, wyd. 4., Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.

Miejski słownik slangu i mowy potocznej; <http://www.miejski.pl> [dostęp: sierpień 2015].

NSJP: *Nowy słownik języka polskiego*, red. Bogusław Dunaj, Warszawa 2005: Wydawnictwo Wilga.

OED: *Oxford English Dictionary*, Oxford University Press, 2015; <http://www.oed.com> [dostęp: lipiec 2013 – wrzesień 2015].

PSWP: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. Halina Zgólkowa, 50 t., Poznań 1994-2005: Wydawnictwo Kurpisz.

Reczek Stefan, 1968, *Podręczny słownik dawnej polszczyzny*, Wrocław – Warszaw - Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.

SEBor: Wiesław Boryś, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.

SFS: Skorupka Stanisław, 1989, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, 2 t., wyd. VI, Warszawa: Wiedza Powszechna.

SJPD: *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, 11 t., Warszawa 1958-1969: Wiedza Powszechna - PWN; CD-ROM: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1997; <http://www.sjpd.pwn.pl> [dostęp: lipiec 2014 – wrzesień 2015].

SP: Bańko Mirosław, 2004, *Słownik porównań*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

SPP: Anusiewicz Janusz, Skawiński Jacek, 1996, *Słownik polszczyzny potocznej*, Warszawa – Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- SWBS:** *Słownik wyrazów bliskoznacznych*, red. Stanisław Skorupka, Warszawa 1968: Wiedza Powszechna.
- USJP:** *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. Stanisław Dubisz, 4 t., Warszawa 2003: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- WSF:** Müldner-Nieckowski Piotr, 2003, *Wielki słownik frazeologiczny języka polskiego*, Warszawa: Świat Książki.
- WSJP:** *Wielki słownik języka polskiego*, red. Piotr Źmigrodzki, Kraków 2007-: PAN; <http://wsjp.pl> [dostęp: lipiec 2014 – wrzesień 2015].
- WSWB:** *Wielki słownik wyrazów bliskoznacznych*, red. Mirosław Bańko, Warszawa 2008: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Uniwersytet Warszawski